

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

ŁÓDŹ, ŚRODA 27 LIPCA 1948 ROKU

Nr. 203 (1127)

Oświadczenie Rządu RP

w sprawie antypolskiej polityki Watykanu

Watykan powziął ostatnio uchwałę, zawierającą groźbę ekskomunikacji za przynależność do partii komunistycznych i robotniczych, lub sprzyjanie im. Uchwała ta zawiera groźbę renesansu religijnego w stosunku do wielu milionów ludzi wierzących, chłopów, robotników i inteligentów, którzy zgodnie ze swym sumieniem politycznym i narodowym budują Polskę Ludową, opartą na zasadach sprawiedliwości społecznej.

Uchwała watykańska nie ma nic wspólnego z troską o wiary i wolności praktyk religijnych, które w Polsce są w pełni respektowane i zabezpieczone. Wprost przeciwnie — jest ona brutalnym pogwałceniem uczuć religijnych ludzi wierzących. Stanowi ona na dłuższą metę wyzwanie dla celów nie mających nic wspólnego z religią. Uchwała ta grozi bowiem stosowaniem represji religijnych za poglądy polityczne, polityczną i państwową, niemającą w swej własności obszarów i kapitalistom i ich zagranicznym opiekunom.

Silną kierowniczą — odrodzonego Państwa Polskiego jest Partia Robotnicza i sprzymierzone z nią Stronnictwa Demokratyczne. Kto usiłuje dyskryminować kogoś kolwiek za przynależność do Partii Robotniczej, lub jej popieranie, ten godzi w Państwo Ludowe.

Uchwała watykańska jest wyzwanem pod adresem ruchu robotniczo-chłopskiego, który zawsze był solą w oku reakcji. Uchwała watykańska jest skierowana przeciwko tym, którzy dźwizgali na sobie ciężar walki z faszystowskim zdziczeniem w imię wolności i niepodległości narodów, przeciwko tym, ofiarności i bohaterstwu których zawdzięczać należy ocalenie kultury ludzkiej i cywilizacji od załgady.

Natomiast — jak powszechnie wiadomo — właśnie w stosunku do faszystów i hitlerystów, który dopuścił się najkrwawszych zbrodni w dziejach ludzkości, Watykan zachował postawę pełną wyrozumiałości i tolerancji, w istocie zaś w ręce mu sprzyjał. Dlatego uchwała ta budzić musi tym większe oburzenie.

Uchwała watykańska, podobnie jak pakt atlantycki i inne akty agresji politycznej, powstała

za sprawą tych samych ośrodków imperialistycznych, które na skutek swej chciwości, zachłanności i chęci podboju całego świata szukają gruntu dla rozpętania nowej pożogi wojennej, zaś przeciw Polsce znów podsycają, zwłaszcza w Niemczech, najgorsze instynkty agresywne i rewizjonistyczne. Wymownym tego świadectwem było ostatnie niemieckie przemówienie papieża.

Przemówienie to było jednym z ogniw polityki Watykanu, która celem skaptowania sobie niemieckich nacjonalistów wymierza na jest przeciw naszej granicy na Odrze i Nysie, przeciw naszym Ziemiom Odzyskanym, okupionym bezimiernie wielowiekowych cierpienia narodu polskiego w jego zmaganiach z germanizacją, ziemiom zroszonym w ostatniej wojnie ofiarą krwi żołnierza i dziecka i polskiego.

W parze z intrygami antypolskimi na arenie międzynarodowej idzie wzmocnienie przez wroga czynniki wysiłków sabotażowych w kraju, które zmierzają do niszczenia dorobku pomazanego przez naród polski z zapalem, budzącym podziw całego świata. Aby przeszkodzić w tej wielkiej pracy wrogi Polsce czynnik usiłują wywołać zamęt i rozbić jedność narodu. Toteż uchwała watykańska przez olbrzymią większość wierzących i przez całą światłą opinię publiczną w Europie uznana została za zamach na wolność sumienia i za próbę wznawienia mrocznych tradycji średniowiecznych walk władzy papieskiej przeciw władzy państwowej, walk hierarchii

kościelnej przeciw Państwu, które tak smutną odegrały rolę w historii Polski.

Wspomniana uchwała nie jest więc niczym innym niż nowa, awanturzysta próba zastraszenia wierzących, celem przeciwstawienia ich władzy ludowej i Państwa, próba wtrącania się Watykanu do wewnętrznych spraw polskich, aktem agresji przeciw Państwu Polskiemu.

Władze państwowe oczekują, że cała światła część duchowieństwa polskiego zajmie w tej sprawie stanowisko patriotyczne, zgodne z godnością narodową i interesem Państwa.

Uchwała watykańska koliduje z obowiązującym w Polsce porządkiem prawnym, toteż nie może ona być w Polsce ani rozpowszechniana ani wykonywana.

Keleża i inne esoby duchowne wszelkich szczebli winni kierować się obowiązującym ustawodawstwem polskim, zwłaszcza przy wykonywaniu funkcji natury publicznej, w żadnym zaś razie nie mogą wykonywać dyrektyw zagranicznych ośrodków dyspozycyjnych, sprzecznych z polskim ustawodawstwem i z polską racją stanu.

Patriotyczne i lojalne wobec Państwa duchowieństwo korzystać będzie przy wykonywaniu swych obowiązków duszpasterskich z pełnej opieki prawnej i przyznanego stosunku władz państwowych. Władze państwowe strzec będą poszanowania uczuć religijnych wierzących i swobody wykonywania praktyk religijnych, nie dopuszczając w tym zakresie do żadnej dyskryminacji.

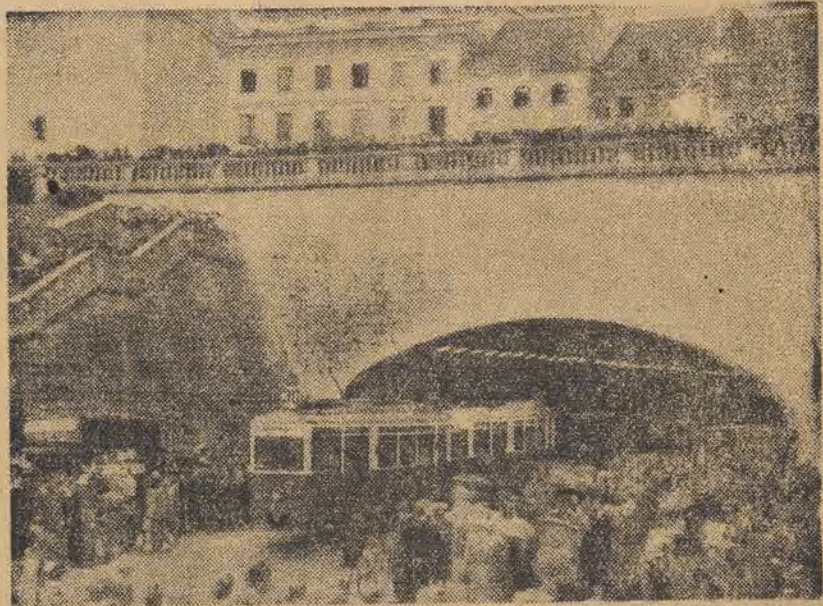
Równocześnie władze państwowe będą z całą surowością prawa ścigać wszelkie wystąpienia, które grożą zakłóceniem porządku publicznego, lub zmierzają do osłabienia ustroju demokracji ludowej, wywalczonego wysiłkiem ludu pracującego i Państwa Ludowego, stojącego na straży niepodległości oraz praw i zdobyczy ludzkiej pracy.

Nie ulega wątpliwości, że wszyscy ludzie pracy poprą wysiłki, zmierzające do takiego uregulowania stosunków między Państwem a Kościołem, które gwarantują pełną wolność religijną za bezpieczną pełną suwerenność Państwa Ludowego i nienaruszalność uprawnień władzy ludowej.

Nie ulega wątpliwości, że olbrzymia większość ludności nie ścierpi wicherzeń, które osiłują wykorzystywać uczucia religijne ludzi wierzących dla celów polityki imperialistów i podżegaczy wojennych, które usiłują zakłócić naszą wielką, codzienną, twórczą pracę dla dobra Polski.

Dnia 26 lipca br. minister Administracji Publicznej Władysław Wolski przyjął sekretarza episkopatu ks. biskupa Z. Choromańskiego i wręczył mu tekst oświadczenia Rządu RP. w sprawie groźby ekskomunikacji, ogłoszonej przez Watykan.

Jednocześnie minister Wolski zakomunikował ks. bisk. Z. Choromańskiemu, że rząd przyjął propozycję episkopatu, by rozpoznać rozmowy komisyjne między Rządem a Episkopatem, zmierzające do uregulowania wzajemnych stosunków.



OTWARCIE TRASY W—Z: Pierwszy tramwaj przejeżdża przez tunel

Watykan przeciw wolności sumienia

W niedzielę, 17 bm. papież wygłosił do katolików niemieckich pełne serdecznych akcentów przemówienie w języku niemieckim podnoszące podniebia ich bogobojność, miłość bliźniego i mocną jak granit wiarę. W przemówieniu tym papież uzalał się gorzko nad „apokaliptycznym” losem Berlina i wezwał do wzmożenia antypolskiej kampanii rewizjonistycznej.

Cztery dni przed wygłoszeniem swego przemówienia papież ogłosił uchwałę, zawierającą groźbę dyskryminacji religijnych w stosunku do katolików, wyznających demokratyczne przekonania polityczne i zgodnie z tymi przekonaniem pracujących dla dobra swego narodu i swego państwa. Oświadczenie Rządu Polskiego w sprawie oświadczenia Watykanu nie zostawia tych dwóch faktów. Zestawienie takie robi jednak każdy patriota polski i zastawienie takie pomoże nam w zrozumieniu w całej pełni sensu i znaczenia oświadczenia rządowego.

Czym kieruje się Watykan, grożąc dyskryminacjami religijnymi katolikom, wyznającym takie poglądy polityczne, jakie dyktuje im ich sumienie? Czy chcą obrony wolności wiary i praktyk religijnych? Nie. Wolności wiary i kultu religijnego w naszym kraju nikt nie zagroził, a rząd nasz wielokrotnie oświadczał i czynami swymi odziedziczył, że szanuje tę wolność i nie zamierza jej bynajmniej uszczuplać. Wiedzą o tym ludzie wierzący w Polskę i wie o tym również Watykan! Uchwała watykańska ma ten zupełnie inny cel na oku. Jest ona próbą nadużycia autorytetu Kościoła dla celów politycznych, nie wspólnego nie mających z religią. Jak szalenie stwierdza oświadczenie rządowe, jest ona brutalnym pogwałceniem uczuć religijnych ludzi wierzących.

Silną kierowniczą naszego Państwa Ludowego jest Partia Robotnicza i sprzymierzone z nią Stronnictwa Demokratyczne. Groźne dyskryminacjami religijnymi członkom Partii Robotniczej lub osobom jej sprzyjającym, Watykan chce ugodzić w Ludowe Państwo Polskie, w Rzeczpospolitą wywalczoną krwią ludzi pracy i od budowaną siłą ich trudem. Uchwała watykańska jest wyzwaniem pod adresem ruchu robotniczo-chłopskiego. Watykan nigdy nie powiedział złego słowa o faszystach i mordocem hitlerowskim. Mussoliniego uważał Watykan za „człowieka opatrzonego”, a dla Hitlera nie znalazł nigdy słowa potępienia. Ale dla Polaków, którzy walczyli z faszystami, dla tych, którzy krew przelewali w walce o wolność narodu i którzy dziś utrwalają swą pracę wolnością Rzeczypospolitej, dla tych Watykan znajduje słowa groźby!

Watykan postępuje tak nie od dziś. Watykan zawsze tak postępował w naszej historii. Oto co pisze o polityce Watykanu konserwatywny uczonek literatury polskiej i profesor Uniwersytetu Krakowskiego — Ignacy Chrzanowski: „...tych, którzy w życiu politycznym nikczemnie i cynicznie gwałcą ideał miłości chrześcijańskiej, ukisłają na przykład całe narody, nie wyklina Kościół, i nie tylko nie wyklina, ale czasami — to jest historyczne — chwali i nagradza. Plus VI nazwał jednego z największych lotników, jakich oglądało słońce, Fryderyka Wielkiego — „bohaterem”, „wzorem panujących”, „zaszczytem wieków” — a nie tak dawno jeszcze, kiedy Leon XIII odbarzył orderem i to orderem Chrystusa kogo — Bismarcka, to znaczy tego, którego polityka była jedną wielką zbrodnią, jedną wielką negacją nauki chrześcijańskiej”.

Jeżeli jednak dziś Watykan wznaga swą politykę groźb wobec patriotów polskich, budujących swą ludową ojczyznę — to nie dzieje się to bez przyczyny. Polityka watykańska jest ogniwem łańcucha działania sił, które chcą przywrócenia wszechwładzy kapitalistów i obszarników na całym świecie i które chcą ściągnąć na świat nową wojnę. Czyż można uważać za przypadek, że w miesiąc po zakończeniu Konferencji Paryskiej, która przyniosła pewne odprężenie w sytuacji międzynarodowej — papież wezwał Niemców do wzmocnienia kampanii rewizjonistycznej, skierowanej przeciw naszym granicom i przeciw pokolowi? Lub, że groźby Watykanu przyszły w tym czasie, gdy toczyły się debaty w sprawie paktu atlantyckiego, przeciw któremu

katolicy we Francji i Włoszech walczyli wraz ze wszystkimi ludźmi pracy, jako z narzędziem agresji i wojny. Niel Watykan prowadzi politykę przemysłową. Istotą jej jest — jeśli chodzi o Polskę — rozbięcie jedności naszego narodu. Natomiast jej jest uzurpowanie sobie prawa kontrolowania myśli ludzkiej, deptanie wolności sumienia i podciąganie przekonań politycznych ludzi wierzących pod papieski strychalec.

Watykan chce znów rozciągnąć swą władzę nad państwem. Rzym podejmował takie próby niejednokrotnie już w naszych dziejach. Wyniki ich zawsze były zgnębienie dla Polski, którą zawsze przynoszono w ofierze politycznym celom Watykanu. Watykan chce nas dziś znów wtrącić w te mroczne czasy. W tym celu usiłuje on za pomocą wierzących, zastraszenie takie jest mu bowiem potrzebne dla dokonania aktu agresji przeciw państwu polskiemu i jego obywatelom.

Plany Watykanu pozbawione są wszelkich podstaw moralnych i prawnych i nie mają żadnych szans powodzenia. Nawet dogmaty wiary katolickiej nie dają papieżowi prawa wtrącania się do spraw polityki państwowej i do dyktowania wierzącym, jakie mają wyznawać zasady polityczne. A państwo nasze nie pozwoli grozić swym obywatelom represjami religijnymi za to tylko, że zgodnie z nakazami patriotyzmu i sumienia służą Polsce Ludowej i pracują dla Polski. Autorytetu i antypaństwowość uchwały Watykanu nie mają i nie mogą mieć w Polsce mocy obowiązującej. Życie społeczne i polityczne w Polsce regulują tylko polskie przepisy prawne a nie obce wskazania. Polska bowiem jest państwem suwerennym i nie zamierza bynajmniej zrezygnować ze swej suwerenności na rzecz Watykanu.

Uchwała Watykanu jest wyrazem usiłowania wywołania w Polsce zamętu. Władze państwowe, a wraz z nimi patriotyczna opinia polska oczekują, że cała światła część duchowieństwa polskiego zajmie w tej sprawie stanowisko patriotyczne, zgodne z godnością narodową i interesem państwowym. Oświadczenie rządowe stwierdza, że „patriotyczne i lojalne wobec państwa duchowieństwo korzystać będzie przy wykonywaniu swych obowiązków duszpasterskich z pełnej opieki prawnej i przyznanego stosunku władz państwowych. Władze państwowe strzec będą poszanowania uczuć religijnych wierzących i swobody wykonywania praktyk religijnych, nie dopuszczając w tym zakresie do żadnej dyskryminacji. Ale jest rzeczą jasną, że władze państwowe nie pozwolą na wystąpienia groźne zakłóceniem porządku publicznego i zmierzające do osłabienia naszego Państwa.

Przed przeszło stu laty Juliusz Słowacki pisał z bólem i gorzko o Kordianie, który przyniósł pamiątkę „świętej relikwii” — garść ziemi, przesiąkniętą krwią Polaków, padłych w walce o wolność. Kordian używał wówczas od papieża nie tylko, że „na pobliżych Polaków pierwszy kłątwa rzucił”, ale i następujące słowa:

...a niechaj wasz naród wygubi w sobie ogniów jakobinicki naród, niech się weźmie paszterza — i radeł i sochy.

Kordian mógł odpowiedzieć na te słowa tylko rzucając na wiatr przyniesioną przez siebie relikwii. Kordian był bezsilny.

Rząd Polski Ludowej i patriotyczna opinia polska nie są bezsilni. „Nie ulega wątpliwości — stwierdza oświadczenie rządowe, — że wszyscy ludzie pracy poprą wysiłki zmierzające do takiego uregulowania stosunków między Państwem i Kościołem, które gwarantują pełną wolność religijną, zabezpieczając pełną suwerenność Państwa Ludowego i nienaruszalność uprawnień władzy ludowej”.

Dbajmy o powrót średniowiecza w naszym kraju nie dopuszczamy.

UWAGA — KORESPONDENCI FABRYCZNI „GŁOSU”!

Dnia 27-go lipca br. w lokalu „Głosu” odbędzie się o godz. 18-iej pline nadzwyczajne zebranie korespondentów fabrycznych.

Obecność towarzyszy korespondentów obowiązkowa.

Związek Młodzieży Polskiej — twórczy czynnik

w życiu społecznym, gospodarczym i kulturalnym kraju

Akademia w pierwszą rocznicę powstania ZMP

WARSZAWA (PAP) W sali Politechniki Warszawskiej zgromadzili się liczne rzesze młodzieży: — ZMP-owcy, Junacy i Junacy „Służby Polsce” studenci ZAMP-owcy i harcerze, aby uczcić rok istnienia, masowej ideowo-wychowawczej organizacji młodzieżowej. Na akademii przybyli przedstawiciele Sejmiku i Rządu: wicemarszałek Sejmu — Wacław Barcikowski, ministerowie — Skrzyszowski, Dąb-Kociół, Stawski, wiceminister obrony narodowej — Ochab i pełnomocnik Rządu — Matuzewski.

Uroczystą akademię zagaja prewo-dniczący Zw. Młodzieży Polskiej — tow. Władysław Matwin. Długotrwałymi okłaskami witają zebrani wstępującego na mównicę wice-ministra obrony narodowej, gen. br. E. Ochab, który przekazuje Związkowi Młodzieży Polskiej pozdrowienia w imieniu KC ZPPR i Stronnictwa Demokratycznych. Wiceminister obrony narodowej podkreśla na wstępie wielki dorobek ZMP.

Pół milionowe siły ludowe w ofensywie na południe Chin

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi z Hong-Kongu, że w wielkiej ofensywie na południe i południowo — zachód Chin biorą udział półmilionowe siły zbrojne chińskiej Armii Ludowej.

Natarcie odbywa się na froncie długości 800 km od prowincji Hunan do Fukien na wybrzeżu.

Polacy z Mandżurii powrócili do kraju

WARSZAWA (PAP). — Dla 364 Polaków z Mandżurii skończyła się wczoraj nad ranem długa wędrówka, wiodąca po 22 dniach podróży kolejowej na trasie 12 tysięcy kilometrów, w którą wreszcie na ojczystej ziemi.

który zdobył wielki autorytet wśród całego młodego pokolenia i stał się wazkim i twórczym czynnikiem w życiu społecznym, gospodarczym i kulturalnym narodu polskiego.

Referat o pracy, osiągnięciach i zadaniach Związku Młodzieży Polskiej wygłosił sekretarz zarządu głównego ZMP Jerzy Morawski.

Na salę przybywa gorąco i długo. trwałe witana delegacja młodzieży — ZMP-owców — budowniczych Stolicy, oraz delegacja organizacji Harcerzy.

Długo i entuzjastycznie witali młodzież na cześć swojej zwycięskiej milionowej organizacji. Rozlegają się słowa Hymnu SPMD i Międzynarodówki.

Obrady KC Komunistycznej Partii Włoch

Togliatti — o zasługach Dymitrowa w walce o zrealizowanie jedności włoskiej klasy robotniczej

RZYM (PAP). 25 bm. rozpoczęły się w Rzymie obrady Komitetu Centralnego Włoskiej Partii Komunistycznej.

Posiedzenie otworzył sekretarz generalny partii — Togliatti, który w swym przemówieniu inauguracyjnym uczcił pamięć Georgi Dymitrowa.

Togliatti podkreślił ogromne zasługi Dymitrowa, który swą działalnością dopomógł włoskiej klasie robotniczej w realizowaniu jedności. Mówca stwierdził, że Georgi Dymitrow był i pozostanie dla Włoskiej Partii Komunistycznej wzorem prawdziwego i szczerego rewolucjonisty.

Następnie wicesekretarz Włoskiej Partii Komunistycznej, Pietro Sacchia wygłosił referat na temat: „Partia, oraz organizacje masowe w obecnej sytuacji”.

W bułgarskim rejonie pogranicznym wybuchło 6 min.

Premier bułgarski protestuje kategorycznie przeciwko tej prowokacji.

NOWY JORK (PAP). Sekretariat ONZ otrzymał od premiera bułgarskiego Kolarowa pismo, donoszące, że oddział wojsk, podległych rządo-

Agresja wojsk ateńskich na terytorium Albanii i Bułgarii

Nowe prowokacje faszystów greckich

TIRANA (PAP). Albański wice-minister spraw zagranicznych Kapo Hlusiński przesłał do sekretarza generalnego ONZ Trygwe Lie telegram, donoszący o nowych aktach agresji ze strony faszystów greckich. Artyleria faszystowska ostrzeliwała terytorium albańskie. Zginął jeden żołnierz albański.

Albańskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych protestuje energicznie przeciwko postępowaniu faszystów greckich, które zagraża suwerenności, oraz całości terytorium Albanii.

Postępowanie to pozostaje w jaskrawej sprzeczności ze statutem ONZ.

PARYZ (PAP). W miejscowości Nohant, w której mieszkał i tworzył Fryderyk Chopin, bawiac w gościnie u słynnej pisarki francuskiej George Sand, odbyła się w dniu 24 bm. uroczystość, związana z uczczeniem 100-iej rocznicy zgonu genialnego kompozytora.

Uroczystości Chopinowskie w Nohant

W miejscowości Nohant, w której mieszkał i tworzył Fryderyk Chopin, bawiac w gościnie u słynnej pisarki francuskiej George Sand, odbyła się w dniu 24 bm. uroczystość, związana z uczczeniem 100-iej rocznicy zgonu genialnego kompozytora.

Uchwała CRZZ w sprawie odbudowy Warszawy

10 milionów złotych na budowę robotniczo-chłopskiego ośrodka kultury

WARSZAWA (PAP). Centralna Rada Związków Zawodowych powzięła uchwałę w sprawie udziału ruchu zawodowego w akcji odbudowy Stolicy, Sekretariat CRZZ podkreśla w uchwale, że wkraczamy w nowy etap odbudowy i rozbudowy Stolicy i w związku z tym postanawia m. in.:

Powiazać najbliższe prace Instancji związkowych z odpowiednimi Komitetami Odbudowy Warszawy i uczynić je odpowiedzialnymi przed swymi wyższymi instancjami; za pracę Komitetów Odbudowy Warszawy w zakładach pracy.

Dla uczczenia Kongresu Odbudowy Warszawy przekazać z oszczędności CRZZ dziesięć milionów złotych na budowę robotniczo - chłopskiego ośrodka kultury, przy nowej, wielkiej Marszałkowskiej, oraz zaszczerzać i przekazywać corocznie określoną sumę na odbudowę Warszawy.

Wezwać wszystkie organizacje i Instancje związkowe do poproważenia systematycznej akcji pod hasłem mobilizowania maksymalnej efektywności ludzi pracy miast i wsi na głęboką służbę i szczytny cel odbudowy bohaterkiej Stolicy Polski Ludowej Warszawy”.

W czwartą rocznicę Poczdamu Owoce konsekwentnej polityki ZSRR

Od 17 lipca do 2 sierpnia 1945 roku odbywała się w Poczdamie konferencja kierowników trzech państw, która weszła do historii pod nazwą Konferencja Poczdamskiej.

UCHWAŁY POCDZAMSKE przewidują, że jednym z celów okupacji jest całkowite rozbrojenie i demilitaryzacja Niemiec, likwidacja fabryk niemieckich, które mogą być użyte dla produkcji wojennej oraz rozciągnięcie kontroli nad przemysłem Niemiec. Uchwały konferencji poczdamskiej przewidują demokrację, przebudowę Niemiec, przeprowadzenie denazyfikacji, stworzenie samorządu demokratycznego. Wreszcie, w porozumieniu poczdamskim sformułowana została najważniejsza zasada demokratycznego rozwiązania sprawy niemieckiej — przywrócenie gospodarczej i politycznej jedności Niemiec.

Dla osiągnięcia tych celów, porozumienie poczdamskie ustanowiło czterostopniową kontrolę nad Niemcami. Powinna ona być wykonywana przez Radę Kontrolną, w której skład wchodzi naczelni dowódcy wojsk okupacyjnych czterech mocarstw. Uchwały poczdamskie przewidują również utworzenie Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, składających się z przedstawicieli 5 mocarstw.

Oto pokrótce podstawowa treść uchwał poczdamskich.

W STREFIE RADZIECKIEJ przeprowadzono w myśli tych uchwał szereg zarządzeń, które przyniosły znaczne sukcesy w demokratyzacji

przeobrażeniu tej strefy. Władza reakcyjnych Junkrów i monopoli imperialistycznych została obalona. Miejsce fabryk wojennych, produkujących narzędzia mordów i zniszczenia, zajęły przedsiębiorstwa, produkujące towary dla ludności cywilnej. Realizując zasadę demokratyzacji strefy usunęto z zajmowanych stanowisk 250 tys. faszystów i militarystów. Ich miejsce zajęli ludzie, znani ze swych demokratycznych poglądów. Organizacje faszystowskie zostały rozwiązane. Ożywiona działalność prowadziła partie i organizacje demokratyczne.

W wyniku połączenia partii komunistycznej i socjal-demokratycznej powstała zjednoczona partia klasy robotniczej — Niemiecka Partia Jedności Socjalistycznej, która zajęła kierownicze miejsce w życiu politycznym strefy okupacyjnej. Walki masowych organizacji demokratycznych — Zjednoczenia Wolnych Niemieckich Związków Zawodowych, Zjednoczenia Komitetów Samoopieki Chłopskiej, „Kulturbund” itd. — zjednoczyły się miliony postępujących robotników, chłopów, przedstawieli inteligencji.

Wszystkie te fakty demokratyzacji przebudowy radzieckiej strefy okupacyjnej są wynikiem słusznej polityki radzieckich władz okupacyjnych, dokładnie przestrzegających zasad poczdamskich.

CZTERE LATA, które minęły od czasu konferencji poczdamskiej, wykazały, że niestosowanie uchwał poczdamskich w zachodnich stre-

fach okupacyjnych, prowadzi do odrodzenia sił agresywnych w centrum Europy, że kura antypoczdamski — to kurs mający na celu agresję.

Dobre wiadomo, że na skutek niestosowania przez mocarstwa zachodnie uchwał poczdamskich, zachodnie strefy okupacji Niemiec stały się kuźnią zbrodni dla sił agresji. Niedawno, mocarstwa zachodnie zatwierdziły nową listę fabryk podlegających zdemontowaniu. Na liście pozostawiono zaledwie 141 fabryk, przy czym wiele z nich należy do pokojowych gałęzi przemysłu. Fabryki przemysłu wojennego zostały z tej listy wykreślone. Wznowiają one obecnie swoją produkcję.

Dobre wiadomo, że na skutek nieprzebrania zasad denazyfikacji, przestępcy faszystowscy w zachodnich Niemczech nie tylko pozostają na wolności, ale zajmują odpowiedzialne stanowiska. Wystarczy powiedzieć, że — zgodnie z oświadczeniem gazet niemieckich w administracji Blizni w Frankfurt nad Menem, 6.800 z 6.800 urzędników — to byli faszysty.

Wreszcie, powszechnie wiadomo, że na skutek nieprzebrania przez mocarstwa zachodnie uchwał poczdamskich, dotyczących przywrócenia politycznej i gospodarczej jedności Niemiec, kraj został rozbity, a jego zachodnia część stała się przyczółkiem ekspansjonistycznym polityki monopoli anglo-amerykańskich.

ZWIĄZEK RADZIECKI pozost-

je niezmiennie wierny uchwałom poczdamskim. Na paryskiej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych delegacja radziecka wysunęła szereg propozycji, stwarzających możliwość znacznego posunięcia naprzód sprawy załatwienia problemu niemieckiego. Propozycje radzieckie przewidywały przywrócenie działalności Rady Kontroli w Niemczech, przywrócenie Międzyspołecznej Komendatury Berlina i Ogólnoniemieckiego Magistratu, stworzenie — na podstawie już istniejących we wschodniej i zachodnich strefach okupacyjnych Niemiec, organów gospodarczych — Niemieckiej Rady Państwowej. Delegacja radziecka proponowała, by rządy czterech mocarstw przedstawiły Radzie Ministrów Spraw Zagranicznych projekt traktatu pokojowego z Niemcami.

Mocarstwa zachodnie zmuszone były pójść na częściową ugodę. W komunikacie paryskiej konferencji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych powiedziano, że władze okupacyjne będą się naradzały w Berlinie na zasadach czterostopniowych. Komunikat przewiduje czterostopniowe konsultacje władz administracyjnych Berlina, udział w konsultacjach ekspertów niemieckich, rozszerzenie handlu między strefą wschodnią i strefami zachodnimi, jak również między Berlinem a strefami okupacyjnymi itd. Wszystko to świadczy o tym, że komunikat paryski idzie po linii polityki, mającej na celu realizację uchwał poczdamskich.

Na szpaltech prasy

Państwo — Kościół — Stronnictwo Pracy

W organie Stronnictwa Pracy, będącego polityczną reprezentacją sfery katolickiej w Polsce zamieszczony został znamienny artykuł p. t.: „Państwo — Kościół — Stronnictwo Pracy”.

Poniżej zamieszczamy artykuł ten w obzernym skrócie mimo, że nie zgadzamy się z poszczególnymi sformułowaniami w nim zawartymi.

Stronnictwo Pracy jest stronnictwem o starożytnych tradycjach katolickich. O to znaczy? — znaczy, że odróżniamy tradycje katolickie, jako sprawy wiary i styki od spraw politycznych, od „katolicyzmu politycznego”. Odróżniamy organizowanie się katolików w partię polityczną celem współpracy w ogólnopolskich i ogólnonarodowych zadaniach, wspólnych wszystkim Polakom, od tego wszystkiego, co jest wrogie Narodowi Polskiemu, narodowi i państwu i co usiłuje pieczętować się stemplem katolickim. TAKA PIERZCHA I TAKIE WPROWADZENIE W ŻYCIĘ MAS KATOLICKICH W POLSCE MOŻLIWE JEST TYLKO DLA OJCA, JEJ PATRONUJE MU WIELEOKAPITAŁISTYCZNE, A W GŁĘBI REZERWY PRONIEMIECKIE OTOCZENIE OJCA ŚWIĘTEGO W WATYKANIE.

Polityka ta przybrana w szaty katolickie, jest reprezentowana na przykład przez CDU w Niemczech, na czele której stoi Adenauer, najbardziej zagorzały polakofera i rewizjonista ze wszystkich polityków niemieckich, przez takich de Gasperich we Włoszech, przez Schumanów we Francji — notorycznych wrogów nowej Polski. Oczywiście, że POD TAKĄ PIECZĘCIĄ MY POLACY NIE MOŻEMY I NIE CHCEMY FIGUROWAĆ.

Dlaczego? Dlatego, że nie mamy z nimi nic wspólnego, dlatego, że ciągłe podleganie do wojny, ucisku narodowego i klasowego nie uważamy za katolickie...

Ozłonkowie nasi i zwolennicy są wiernymi katolikami. Jako katolicy zdajemy od swego stronnictwa takiej polityki w Rządzie, Sejmie, Radach Narodowych, ABY SPRAWY WIARY I RELIGII, ABY SWOBODA KULTRY RELIGIJNEJ BYŁY W PEŁNI ZA-

BEZPIECZONE W PAŃSTWIE LUDOWYM. ŻADAJĄ ONI POKOJU RELIGIJNEGO! I słusznie. Jako Polacy — ludzie należący do świata pracy a nie do kapitału — żądają od nas działalności dla celów ogólnych, dla wykonania planu, dla utrzymania władzy demokracji ludowej. I też słusznie. Oto dwa słuszne żądania, które żądają od nas. Stronnictwo od początku jego aktywności w Polsce Ludowej. Oba muszą być i są w pracach Stronnictwa uwzględnione.

KATOLICY W POLSCE NIE MOGĄ ZBOZUMIEĆ, DLACZEGO WŚRĘTKIE NIEGOD-IVOSCI I OKRUCIEŃSTWA KAPITAŁIZMU I IMPERIALIZMU — ZOOLOGICZNY NACJONALIZM, RASIZM, NIEMIECKI REWIZJONIZM — SA NIEODSTRĄŻALNE W RZEMIE, A WSZYSTKIE PRACE I OSIĄGNIĘCIA LUDU POLSKIEGO, JAK NAJBARDZIEJ ZOBODNE Z ETYKĄ CHRYŚCJAŃSKĄ, SA POTĘPIANE KATOLICKI POLACY, PATRIOCI NIE BOGUMIEJA, DLACZEGO WIELKI, POKOJOWY BUDOWNICTWO NARODOWE MIAŁO BY BYĆ „DIEBIEŁEM SEATANĄ”, NAD KTÓRYM TRZEBA LĘZ WYLEWAĆ A PRZYGOTOWANIA DO NOWEJ WOJNY MAJĄ BYĆ CZYMŚ ZBOZNYM.

Stabilizacja cen podstawą rozwoju rolnictwa

W gospodarstwie wiejskim musi chłop swoją pracę i rozwój gospodarstwa planować na długi czas naprzód: co najmniej na rok, — dwa, nawet na kilka lat z góry. Stać też stabilizacja cen produktów rolnych jest najbardziej sprzyjającym warunkiem rozwoju rolnictwa. Chłdzi nie tylko o to, aby produkty rolne miały z roku na rok ceny stałe, ale również, aby między cenami produktów rolnych i cenami produktów roślinnych i zwierzęcych istniał stały stosunek. Od tego bowiem zależy równomierny rozwój produkcji roślinnej i zwierzęcej.

Zupełnie inaczej rzecz przedstawia się w państwie, które prowadzi gospodarkę planową i które wskutek tego może ustalić ceny na poziomie najkorzystniejszym zarówno dla ludności rolniczej, jak i przemysłowej kraju.

I dzisiaj, gdyby u nas panował kapitalizm, lub gdyby kraj nasz dał się skusić na „pomoc” marshallowską, nie byłibyśmy w stanie zapewnić słusznej ceny na produkty rolnicze, a chłop zmuszony byłby sprzedawać swe produkty poniżej opłacalności. Myśmy poszli inną drogą.

Nasza partia i nasz Rząd robotniczo-chłopski — powiedział nasz wicepremier Minc — w tym roku, mimo kryzysu na rynkach światowych, mimo spadku cen w Nowym Jorku, w Winnipeg, czy w Buenos Aires — utrzyma ceny zboża na reszto rocznym poziomie.

środkorolnych chłopów, na których opiera się był Polski Demokracjonalny-Ludowy.

Wieś radziecka zmienia oblicze

Kolchoźnicy rejonu czerkaskiego (w obwodzie kijowskim) postanowili w ciągu najbliższych lat wybudować 12.000 domów mieszkalnych, liczne nowe kluby, radiowęzły, szkoły, żłobki, szpitale, stołówki, stadiony, parki kultury i wypoczynku.

Po otrzymaniu od państwa kredytów i materiałów, kolchoźnicy przystąpili do realizowania planów, opracowanych dla nich przez państwowe biura architektów i budowlanych.

W dużej wsi kolchozowej Ruszka Poliana, w rejonie czerkaskim, można już widzieć „zarysy” przyszłych prostych ulic, szerokich bulwarów, nowych zabudowań. Poszerzone jezdnie, wyrównano linie plotów. Obecnie brzydzą kamieniarzy zakładają chodniki. Opracowywany jest plan centralnego bulwaru o szerokości 35 m. Bulwar przebiegnie przez całą wieś. Kulbar ten nazwano będzie imieniem Stalina.

Wzdłuż bulwaru zasadzono już drzewa i krzewy, a na przylegającym do niego terenie — 25 działek przeznaczonych na budowę domów

mieszkalnych.

W przyszłości wieś Ruszka Poliana będzie wyglądała mniej więcej tak: pośrodku wsi, dokoła okrągłego placu stanie klub kolchozowy, domy Rady Wiejskiej, poczta, Dom Towarowy, hotel i herbarium. Do centrum wsi będzie przylegał Park Kultury i Wypoczynku z boiskami sportowymi, estradą pod gołym niebem i kinoteatrem. Od placu centralnego promienie będą się rozchodziły szerokie, wysadzone drzewami ulice. Upiększą je nowe i oddawane domy kolchoźników — z werandami, balkonami, stożone

zielenia ogrodów. Na głównych ulicach będzie się mieściła szkoła, klinika, przedszkole i żłobek oraz instytucje.

Wielką uwagę przy przebudowie zwraca się na budynki gospodarcze. W farmie hodowlanej wybudowana no już murywany chlew, obliczony na 200 świń. Obok chlewu wybudowana została kuchnia, w której przygotowuje się pożywienie dla świń. Kolejka waskatorowa łączy chlewy z kuchnią. Wybudowano też murywaną stajnię na 100 koni, suszarnię konopi, elektrownię oraz założono wodociąg.

W dużym, dwupiętrowym domu zarządu kolchozu będzie się mieściło studio radiowe, pracownia agronomiczna i laboratorium kolchozowe.

Zmienia się wygląd wsi kolchozowej, zmienia się również otaczający ją krajobraz. Kolchoźnicy rejonu czerkaskiego realizują stalinowski plan zakładania ochronnych pasów leśnych — umocnili w ciągu wiosny 1949 r. 762 ha piaszków nadnieprzańskich, zasadzając na nich sadzonki sosny.

We wsiach kolchozowych obwodu kijowskiego, żytomierskiego, podolskiego wre prace — powstają nowe domy mieszkalne dla kolchoźników, kluby, teatry, parki. Ogółem w latach powojennych wybudowano na Ukrainie 800 tys. domów mieszkalnych dla kolchoźników.

Mleko, mięso, jaja, żywe zwierzęta rolnik produkuje, zużywa i na ten cel różna plody roślinne. Cena produktów zwierzęcych musi zatem być na tyle wysoka, aby pokryła wartość zjedzonych przez zwierzęce produktów i dała wynagrodzenie za trud rolnika. Tak np. na wytworzenie 1 kg. żywca (przy wchłowie trzody) oblicza się wartość zużytej paszy na 5-6 kg. zboża, względnie cztery razy tyle ziemiaków. Oczywiście cena 1 kg. żywca musi pokryć cenę owych 5-6 kg. zboża i to ze znaczną nadwyżką. W przeciwnym razie wychów trzody nie opłaca się. To samo dotyczy wchłowy innego inwentarza.

Na przykładzie polityki cen rządu robotniczo-chłopskiego, dajemy jasny, wymierny, prosty sposób wyluczenia masom chłopskim co to znaczy demokracja ludowa, co to znaczy zerwanie ze światem imperializmu i oderwanie się od jego przekleństwych prądów.

Decyzja rządu ma zasadnicze znaczenie dla naszej gospodarki rolnej, gdyż stała cena zboża zapewnia najlepszą warunki gospodarowania dla chłopów małych i średniorolnych, którzy tracili zawsze na wahaniach cen i spekulacji. Decyzja zapewnia dalszy rozwój i wzrost znaczenia gospodarczego mas drobno

Rasizm szaleje w USA

NOWY JORK (TELEPRESS). — W miasteczku Modesto, w Kalifornii, banda opryszków rzuciła się na Murzynkę z dwójkiem dzieci, która ośmieliła się zamieszkać w dzielnicy, przeznaczony dla białych. Murzynka ta, żona robotnika, Johna Turnera, przez 4 lata gnieździła się wraz z rodziną w

podziemnej komórce, ponieważ nie mogła znaleźć mieszkania.

Skoro została zaatakowana przez faszystowskich bandytów, naprzódniła się szczyfa o opiekę ze strony policji.

W obronie napađającej i jej dzieci wystąpiła działaczka związkowa, Lorena Ballard, która została przez opryszków ciężko zraniona żelazną sztabą.

jednocześnie po przedstawieniu, teksty te są dopelniane i korygowane według wskazówek widzów, wyrażających swoją opinie bezpośrednio po spektaklu. Piszą też sztuki dla „Jan-Ge” autorzy z zewnątrz: robotnicy, chłopci, żołnierze Armii Ludowej, a także demokratyczni pisarze i dramaturdzy Chin Ludowych.

Teatr „Jan-Ge” zatem bez pośrednio zrodzony przez masę ludową, które są jego głównym inspiratorem i twórczym organizatorem, kierującym całą jego działalnością i rozwojem. Teatr „Jan-Ge” jest to nie tylko potężny czynnik oświaty, zrodzony przez lud i oparty o kulturę ludową, „Jan-Ge” stanowi zarazem skuteczną broń chińskich mas pracujących w ich walce o pełne wyzwolenie społeczne i ekonomiczne w ich walce o postęp. Wyraznym świadectwem tego jest tematyka sztuk, wystawianych przez teatr „Jan-Ge”. Do najbardziej popularnych należy sztuka o kobietach-partyzantkach pod wymownym tytułem — „Kobiety walczą i zwyciężają”, „Biedniacy budzą się do życia”, która opowiada o nowym życiu chińskiej — itd.

Mało jest miód stałe, z roku na rok ceny i sprzyjający stosunek cen produktów zwierzęcych do roślinnych. Musi być jeszcze odpowiedni stosunek cen produktów rolnych do cen wyrobów przemysłowych. Decyduje on bowiem o sile nabywczej rolnika i stanowi ważny czynnik rozwoju jego gospodarstwa.

Toteż fundamentem stałego rozwoju rolnictwa i całej gospodarki jest stabilizacja cen korzystnych dla rolnika. Taka właśnie cenę gwarantuje państwo ludowe.

Wicepremier Minc zapowiedział na konferencji wojewódzkiej PZPR w Warszawie, że ceny na zboża no tegorocznych zbiorach będą utrzymane na dołychczasowym poziomie. Rząd ludowy nie dopuści do spadku cen, mimo, że urządzi zapewni wielką ilość zboża i mimo, że w ostatnim czasie ceny zbóż w krajach kapitalistycznych gwałtownie spadają. W Ameryce w ciągu ostatniego roku cena owsa zmniejszyła się o 38 proc., cena pszenicy spadła o 24 proc., cena kukurydzy spadła o 39 proc., a cena żyta w Kanadzie w tym samym okresie, spadła o 30 proc. Mamy więc spadek cen na rynkach światowych w granicach do 24 proc. dla pszenicy do 50 proc. dla żyta.

Najbardziej popularną lubianą formą teatru w Chinach Ludowych jest tzw. teatr „Jan-Ge”.

„Jan-Ge” oznacza pieśń chińskiej wsi, w dosłownym zaś tłumaczeniu jest to „pieśń młodych serc pracujących”. Pieśni te opowiadają o pracy i walce chłopów chińskiego. Pieśń „Jan-Ge” powstała bardzo dawno temu były zazwyczaj połączone z tańcem, wyobrażającym przebieg różnych prac na roli. Z biegiem czasu te taneczno-wokalne na wskroś ludowe ewolucje, przybrały formę widowisk, obrazujących różne momenty z życia chłopów chińskich. Dawne widowiska typu „Jan-Ge”, poza masową pieśnią ludową oraz tańcami, nie posiadały żadnego tekstu mówionego.

Obecnie widowiska „Jan-Ge” należą już do sztuki teatralnej, której formy są barwne i różnolite, treść zaś jest ściśle związana z przeżyciami już nie tylko wsi, ale i całego narodu chińskiego. Teatr ten, wywodzący się w prostej linii z dawnych „Jan-Ge”, zachował ścisłą łączność z kulturą ludową i najszerszymi warstwami ludowymi, które go zrodziły i powołały do życia. Na terytorium chińskim wywołanym już spod władzy

skim, liczącym od 5 do 40 osób. W większości wypadków zespoły te są wędrowne. Przedstawienia odbywają się pod gołym niebem. Są też w większych miastach zespoły, posiadające stałe pomieszczenie teatralne. Najlepszym do wodem obryzmiej popularnie jest „Jan-Ge” jest licząca 1340 wiejskich kolektywów teatralnych, działających w jednej tylko prowincji Tsian-Tsi. Liczba aktorów, biorących udział w przedstawieniach, wynosi 27 tysięcy osób.

„Jan-Ge” cieszy się olbrzymią popularnością zarówno

Teatr „Jan-Ge” zatem bez pośrednio zrodzony przez masę ludową, które są jego głównym inspiratorem i twórczym organizatorem, kierującym całą jego działalnością i rozwojem. Teatr „Jan-Ge” jest to nie tylko potężny czynnik oświaty, zrodzony przez lud i oparty o kulturę ludową, „Jan-Ge” stanowi zarazem skuteczną broń chińskich mas pracujących w ich walce o pełne wyzwolenie społeczne i ekonomiczne w ich walce o postęp. Wyraznym świadectwem tego jest tematyka sztuk, wystawianych przez teatr „Jan-Ge”. Do najbardziej popularnych należy sztuka o kobietach-partyzantkach pod wymownym tytułem — „Kobiety walczą i zwyciężają”, „Biedniacy budzą się do życia”, która opowiada o nowym życiu chińskiej — itd.

Teatr „JAN-GE”

skim, liczącym od 5 do 40 osób. W większości wypadków zespoły te są wędrowne. Przedstawienia odbywają się pod gołym niebem. Są też w większych miastach zespoły, posiadające stałe pomieszczenie teatralne. Najlepszym do wodem obryzmiej popularnie jest „Jan-Ge” jest licząca 1340 wiejskich kolektywów teatralnych, działających w jednej tylko prowincji Tsian-Tsi. Liczba aktorów, biorących udział w przedstawieniach, wynosi 27 tysięcy osób.

„Jan-Ge” cieszy się olbrzymią popularnością zarówno

Teatr „Jan-Ge” zatem bez pośrednio zrodzony przez masę ludową, które są jego głównym inspiratorem i twórczym organizatorem, kierującym całą jego działalnością i rozwojem. Teatr „Jan-Ge” jest to nie tylko potężny czynnik oświaty, zrodzony przez lud i oparty o kulturę ludową, „Jan-Ge” stanowi zarazem skuteczną broń chińskich mas pracujących w ich walce o pełne wyzwolenie społeczne i ekonomiczne w ich walce o postęp. Wyraznym świadectwem tego jest tematyka sztuk, wystawianych przez teatr „Jan-Ge”. Do najbardziej popularnych należy sztuka o kobietach-partyzantkach pod wymownym tytułem — „Kobiety walczą i zwyciężają”, „Biedniacy budzą się do życia”, która opowiada o nowym życiu chińskiej — itd.

Teatr „Jan-Ge” zatem bez pośrednio zrodzony przez masę ludową, które są jego głównym inspiratorem i twórczym organizatorem, kierującym całą jego działalnością i rozwojem. Teatr „Jan-Ge” jest to nie tylko potężny czynnik oświaty, zrodzony przez lud i oparty o kulturę ludową, „Jan-Ge” stanowi zarazem skuteczną broń chińskich mas pracujących w ich walce o pełne wyzwolenie społeczne i ekonomiczne w ich walce o postęp. Wyraznym świadectwem tego jest tematyka sztuk, wystawianych przez teatr „Jan-Ge”. Do najbardziej popularnych należy sztuka o kobietach-partyzantkach pod wymownym tytułem — „Kobiety walczą i zwyciężają”, „Biedniacy budzą się do życia”, która opowiada o nowym życiu chińskiej — itd.

W krajach kapitalistycznych debry urodzają idzie z reguły w parze z tzw. „klęską urodzaju”, nierzadko w biednych i średnich chłopów. Chłopi ci muszą sprzedać swe zbiory po niskich cenach, kłedy obzarnicy i bogacze wiejscy mogą czekać na korzystne ceny.

Wicepremier Minc zapowiedział na konferencji wojewódzkiej PZPR w Warszawie, że ceny na zboża no tegorocznych zbiorach będą utrzymane na dołychczasowym poziomie. Rząd ludowy nie dopuści do spadku cen, mimo, że urządzi zapewni wielką ilość zboża i mimo, że w ostatnim czasie ceny zbóż w krajach kapitalistycznych gwałtownie spadają. W Ameryce w ciągu ostatniego roku cena owsa zmniejszyła się o 38 proc., cena pszenicy spadła o 24 proc., cena kukurydzy spadła o 39 proc., a cena żyta w Kanadzie w tym samym okresie, spadła o 30 proc. Mamy więc spadek cen na rynkach światowych w granicach do 24 proc. dla pszenicy do 50 proc. dla żyta.

„Jan-Ge” cieszy się olbrzymią popularnością zarówno

Urodziny

BUNAPESZTA (TELEPRESS). — Dzięki „Amalgam” warunków atmosferycznym, w wielu częściach Węgier rozpoczęły się już zbiory pszenicy. Jak wynika z otrzymanych dotychczas sprawozdań, tegoroczne zbiory pszenicy przekroczą prawdopodobnie o 25 proc. zbiory z roku ubiegłego, które równo były...

Wicepremier Minc zapowiedział na konferencji wojewódzkiej PZPR w Warszawie, że ceny na zboża no tegorocznych zbiorach będą utrzymane na dołychczasowym poziomie. Rząd ludowy nie dopuści do spadku cen, mimo, że urządzi zapewni wielką ilość zboża i mimo, że w ostatnim czasie ceny zbóż w krajach kapitalistycznych gwałtownie spadają. W Ameryce w ciągu ostatniego roku cena owsa zmniejszyła się o 38 proc., cena pszenicy spadła o 24 proc., cena kukurydzy spadła o 39 proc., a cena żyta w Kanadzie w tym samym okresie, spadła o 30 proc. Mamy więc spadek cen na rynkach światowych w granicach do 24 proc. dla pszenicy do 50 proc. dla żyta.

Partia nasza jest niezwyciężona

Siła jej tkwi w umiejętnym stosowaniu krytyki i samokrytyki

Z przemówienia tow. Franciszka Łóźwiaka, członka Biura Politycznego na I-szej Konferencji Wojewódzkiej PZPR w Łodzi



Przebieg konferencji, wyznaczenie szeregu problemów i zagadnień, których nie sposób jest omówić w jednym podsumowaniu. Toteż ograniczę się do niektórych z nich.

Tak pierwszym z nich i to najważniejszym problemem jest to, że okres od historycznego Kongresu Zjednoczenia 2-ech partii był niewątpliwie okresem, w którym cała nasza Partia, a więc i Partia w wojew. łódzkim, stała się potężną siłą ideologiczną i polityczną zwartą. Stała się siłą, nie jednolitą partią klas robotniczych.

Pierwsza Konferencja Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wojew. łódzkiego wykazała, że zjednoczenie Partii odbyło się na szerszym podłożu ideologicznym, marksistycznym i leninistycznym. Zjednoczenie dwóch partii, odbyło się w nas wbrew tendencjom elementom oportunistycznym, reformistycznym, wbrew wrogom klasy robotniczej — bo takta była świadoma wola Partii, wola klasy robotniczej.

Kiedy patrzymy, towarzysze, z perspektywy dnia dzisiejszego na miniony okres, to bez chępliwości możemy powiedzieć, że wyrosliśmy w wielką partię klasy robotniczej, Partię, która wyrosła dziś na wielką tylko dlatego, iż u podstawy jej leżała nauka marksizmu-leninizmu.

Na historycznym Kongresie Zjednoczeniowym wyrażaliśmy naszą niezłomną wolę walki o utrwalenie pokoju na świecie. Dzisiaj na konferencji PZPR wojew. łódzkiego będąc siłą jednolitą klasą robotniczą, odpowiadamy imperialistycznym podstępom wojennym coraz większym wkładem w budowę nowego ustroju społecznego, ustroju który przeciwstawia się z całą siłą wojnie i walce o pokój, o wyzwolenie człowieka z jarzma wyzysku i upodlenia ekonomicznego i politycznego.

Nie nie pomagają tu zaprzęgi i zdradcy klasy robotniczej, tak zwana trzecia siła, którzy zaprzękali się burżuazji i poszli z nią nogą w nogę w marszu przeciwko klasie robotniczej.

W ślad za tymi patentowanymi zdradami klasy robotniczej poszła również klika Tito. Tito z garstką swoich zauszników wyłamał się z ogólnego frontu klasy robotniczej, zdradził front klasy robotniczej i mas ludowych, związał się z wrogami jej, z wrogami wolności i postępu, demokracji ludowej, z wrogami Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich. Jednakże zdrada Tito i jego kliki nie jest zdolna zahamować koła historycznych przemian i postępu.

Klasa robotnicza Jugosławii, wierna ideatom marksizmu-leninizmu, wierna proletariackiemu internacjonalizmowi nie da się zastraszyć i złamać.

Wzrastać. Będziemy wznosić się wyżej, przyswajając sobie doświadczenia i nauki wielkiej Partii Lenina-Stalina.

Przyswajając sobie doświadczenia i nauki Partii Lenina-Stalina, dążąc będziemy z całą siłą do tego, by upodobnić się do niej i stać się partią marksistowsko-leninowską.

Towarzysze, to, że dzisiaj możemy obradować i oceniać dorobek naszej Partii, dorobek klasy robotniczej, dorobek mas ludowych i całego narodu, z wdzięcznością bohaterkiej Czerwonej Armii i jej wielkiemu wodzowi, przyjacielowi naszego narodu i narodów miłujących pokój, nauczycielowi całej klasy robotniczej, tow. Stalinowi.

W tym celu musimy najpierw i krytykować i wychowywać członków Partii.

W ten sposób stworzymy odpowiednie warunki do przewyższenia i wyprzedzenia z popełnianych błędów.

I z tych to względów nie powinniśmy być nieśmiałościami w naszych wystąpieniach. Śmiałość i zdrowa krytyka i samokrytyka pomoże nam w wykrywaniu błędów, niedomagań i braków.

W drugim dniu dyskusji towarzysze śmiało występowali i wskazywali na istniejące braki i błędy. Na przykład tow. Szepepanik i Suski podjęli dość śmiało krytykę błędów popełnianych przez Komitet Wojewódzki, jak również dali wyraz samokrytyce praktycznej na ich odcinku.

Tow. Suski w swej krytyce przytoczył jeden z faktów dotyczących załatwienia sprawy organizacyjnej we władzach partyjnych polegający na tym, że był wysłany dokument, na który nie było żadnej odpowiedzi. Fakt ten słusznie został podkreślony, ponieważ nie może być takiego stanu rzeczy w organizacji, by władze kierownicze nie odpowiadały na postawione wnioski podległych ogniw partyjnych i to bez względu na to, czy załatwiły je przychylnie, czy też negatywnie.

Były to pierwsze kroki do właściwej dyskusji, do właściwej krytyki braków i błędów. Prócz tych występów były wystąpienia i innych towarzyszy, którzy próbowali krytykować innych i składać samokrytykę, ale jakoś to wypadło nie tak, jak prawdopodobnie sami sobie tego życzyli.

Wypadło to tak dlatego, że nie znali dokładnie odcinka pracy, im powierzonego. Błąd ich polegał na tym, że nie znajdując konkretnych faktów krytykowali wszystko. Wypadło to niedobrze. To właśnie był objaw krytyki, dla krytyki, a nie dla ujawnienia braków i błędów.

Braki trzeba sygnalizować

kolwiek na przestrzeni 6 miesięcy do Komitetu Wojewódzkiego i przedstawiał istniejący stan faktyczny danej państwowej gospodarki rolnej. Słucha jego wywodów tego towarzysza odnosiło się wrażenie, iż zamiast reagowania na zaistniałe braki, towarzysze ten zapisywał w swym zeszyciku przez całe 6 miesięcy wszystkie fakty i faktyki, by je wygarnąć na konferencji partyjnej. To, że je wygarnął to do brzo, lecz było by o wiele lepiej, by o tym sygnalizował Komitetowi Wojewódzkiemu.

Tak towarzysze, postępować nie możemy. Jest obowiązkiem każdego członka Partii, a tym bardziej sekretarza powiatowego, natychmiast sygnalizować organizację o zauważonych brakach, błędach i wypaczeniach.

Zagadnienia przemysłu woj. łódzkiego

W województwie łódzkim obok rolnictwa mamy przemysł oraz około 50 państwowych przedsiębiorstw i około 80 zakładów przemysłowych i około 71 tysięcy robotników, a więc klasę robotniczą, która jest wznoszącym się województwem.

Tow. Wojciechowski, w swoim referacie postawił zagadnienie planu 3-letniego, postawił zagadnienie produkcji naszych zakładów przemysłowych w ramach planu 3-letniego zachęcając w ten sposób towarzyszy do dyskusji nad nim.

Cóż to takiego jest, co nas powinno wszystkich interesować? Są to, towa-rzysze, plany produkcyjne, obniżenie kosztów własnych produkcji, podniesienie wydajności pracy, bitwa o jakość produkcji. To są zagadnienia, nad którymi nie powinniśmy przechodzić do porządku dziennego, to są sprawy, od których w dużej mierze będzie zależał stopień wypełnienia planu 3-letniego.

Wy, towarzysze, najlepiej powinniście znać ten stan rzeczy, ponieważ codziennie się stykacie z nimi w procesie produkcji.

Ważnym jest, abyśmy nie zapomnieli o tym, że to, co nas powinno wszystkich interesować? Są to, towa-rzysze, plany produkcyjne, obniżenie kosztów własnych produkcji, podniesienie wydajności pracy, bitwa o jakość produkcji. To są zagadnienia, nad którymi nie powinniśmy przechodzić do porządku dziennego, to są sprawy, od których w dużej mierze będzie zależał stopień wypełnienia planu 3-letniego.

Wy, towarzysze, najlepiej powinniście znać ten stan rzeczy, ponieważ codziennie się stykacie z nimi w procesie produkcji.

Ważnym jest, abyśmy nie zapomnieli o tym, że to, co nas powinno wszystkich interesować? Są to, towa-rzysze, plany produkcyjne, obniżenie kosztów własnych produkcji, podniesienie wydajności pracy, bitwa o jakość produkcji. To są zagadnienia, nad którymi nie powinniśmy przechodzić do porządku dziennego, to są sprawy, od których w dużej mierze będzie zależał stopień wypełnienia planu 3-letniego.

Wy, towarzysze, najlepiej powinniście znać ten stan rzeczy, ponieważ codziennie się stykacie z nimi w procesie produkcji.

Ważnym jest, abyśmy nie zapomnieli o tym, że to, co nas powinno wszystkich interesować? Są to, towa-rzysze, plany produkcyjne, obniżenie kosztów własnych produkcji, podniesienie wydajności pracy, bitwa o jakość produkcji. To są zagadnienia, nad którymi nie powinniśmy przechodzić do porządku dziennego, to są sprawy, od których w dużej mierze będzie zależał stopień wypełnienia planu 3-letniego.

Wy, towarzysze, najlepiej powinniście znać ten stan rzeczy, ponieważ codziennie się stykacie z nimi w procesie produkcji.

Ważnym jest, abyśmy nie zapomnieli o tym, że to, co nas powinno wszystkich interesować? Są to, towa-rzysze, plany produkcyjne, obniżenie kosztów własnych produkcji, podniesienie wydajności pracy, bitwa o jakość produkcji. To są zagadnienia, nad którymi nie powinniśmy przechodzić do porządku dziennego, to są sprawy, od których w dużej mierze będzie zależał stopień wypełnienia planu 3-letniego.

Wy, towarzysze, najlepiej powinniście znać ten stan rzeczy, ponieważ codziennie się stykacie z nimi w procesie produkcji.

Ważnym jest, abyśmy nie zapomnieli o tym, że to, co nas powinno wszystkich interesować? Są to, towa-rzysze, plany produkcyjne, obniżenie kosztów własnych produkcji, podniesienie wydajności pracy, bitwa o jakość produkcji. To są zagadnienia, nad którymi nie powinniśmy przechodzić do porządku dziennego, to są sprawy, od których w dużej mierze będzie zależał stopień wypełnienia planu 3-letniego.

Wy, towarzysze, najlepiej powinniście znać ten stan rzeczy, ponieważ codziennie się stykacie z nimi w procesie produkcji.

Ważnym jest, abyśmy nie zapomnieli o tym, że to, co nas powinno wszystkich interesować? Są to, towa-rzysze, plany produkcyjne, obniżenie kosztów własnych produkcji, podniesienie wydajności pracy, bitwa o jakość produkcji. To są zagadnienia, nad którymi nie powinniśmy przechodzić do porządku dziennego, to są sprawy, od których w dużej mierze będzie zależał stopień wypełnienia planu 3-letniego.

Wy, towarzysze, najlepiej powinniście znać ten stan rzeczy, ponieważ codziennie się stykacie z nimi w procesie produkcji.

Ważnym jest, abyśmy nie zapomnieli o tym, że to, co nas powinno wszystkich interesować? Są to, towa-rzysze, plany produkcyjne, obniżenie kosztów własnych produkcji, podniesienie wydajności pracy, bitwa o jakość produkcji. To są zagadnienia, nad którymi nie powinniśmy przechodzić do porządku dziennego, to są sprawy, od których w dużej mierze będzie zależał stopień wypełnienia planu 3-letniego.

Wy, towarzysze, najlepiej powinniście znać ten stan rzeczy, ponieważ codziennie się stykacie z nimi w procesie produkcji.

Ważnym jest, abyśmy nie zapomnieli o tym, że to, co nas powinno wszystkich interesować? Są to, towa-rzysze, plany produkcyjne, obniżenie kosztów własnych produkcji, podniesienie wydajności pracy, bitwa o jakość produkcji. To są zagadnienia, nad którymi nie powinniśmy przechodzić do porządku dziennego, to są sprawy, od których w dużej mierze będzie zależał stopień wypełnienia planu 3-letniego.

Wy, towarzysze, najlepiej powinniście znać ten stan rzeczy, ponieważ codziennie się stykacie z nimi w procesie produkcji.

Ważnym jest, abyśmy nie zapomnieli o tym, że to, co nas powinno wszystkich interesować? Są to, towa-rzysze, plany produkcyjne, obniżenie kosztów własnych produkcji, podniesienie wydajności pracy, bitwa o jakość produkcji. To są zagadnienia, nad którymi nie powinniśmy przechodzić do porządku dziennego, to są sprawy, od których w dużej mierze będzie zależał stopień wypełnienia planu 3-letniego.

Wy, towarzysze, najlepiej powinniście znać ten stan rzeczy, ponieważ codziennie się stykacie z nimi w procesie produkcji.

Ważnym jest, abyśmy nie zapomnieli o tym, że to, co nas powinno wszystkich interesować? Są to, towa-rzysze, plany produkcyjne, obniżenie kosztów własnych produkcji, podniesienie wydajności pracy, bitwa o jakość produkcji. To są zagadnienia, nad którymi nie powinniśmy przechodzić do porządku dziennego, to są sprawy, od których w dużej mierze będzie zależał stopień wypełnienia planu 3-letniego.

Wy, towarzysze, najlepiej powinniście znać ten stan rzeczy, ponieważ codziennie się stykacie z nimi w procesie produkcji.

Ważnym jest, abyśmy nie zapomnieli o tym, że to, co nas powinno wszystkich interesować? Są to, towa-rzysze, plany produkcyjne, obniżenie kosztów własnych produkcji, podniesienie wydajności pracy, bitwa o jakość produkcji. To są zagadnienia, nad którymi nie powinniśmy przechodzić do porządku dziennego, to są sprawy, od których w dużej mierze będzie zależał stopień wypełnienia planu 3-letniego.

Wy, towarzysze, najlepiej powinniście znać ten stan rzeczy, ponieważ codziennie się stykacie z nimi w procesie produkcji.

Ważnym jest, abyśmy nie zapomnieli o tym, że to, co nas powinno wszystkich interesować? Są to, towa-rzysze, plany produkcyjne, obniżenie kosztów własnych produkcji, podniesienie wydajności pracy, bitwa o jakość produkcji. To są zagadnienia, nad którymi nie powinniśmy przechodzić do porządku dziennego, to są sprawy, od których w dużej mierze będzie zależał stopień wypełnienia planu 3-letniego.

Wy, towarzysze, najlepiej powinniście znać ten stan rzeczy, ponieważ codziennie się stykacie z nimi w procesie produkcji.

Ważnym jest, abyśmy nie zapomnieli o tym, że to, co nas powinno wszystkich interesować? Są to, towa-rzysze, plany produkcyjne, obniżenie kosztów własnych produkcji, podniesienie wydajności pracy, bitwa o jakość produkcji. To są zagadnienia, nad którymi nie powinniśmy przechodzić do porządku dziennego, to są sprawy, od których w dużej mierze będzie zależał stopień wypełnienia planu 3-letniego.

Wy, towarzysze, najlepiej powinniście znać ten stan rzeczy, ponieważ codziennie się stykacie z nimi w procesie produkcji.

Ważnym jest, abyśmy nie zapomnieli o tym, że to, co nas powinno wszystkich interesować? Są to, towa-rzysze, plany produkcyjne, obniżenie kosztów własnych produkcji, podniesienie wydajności pracy, bitwa o jakość produkcji. To są zagadnienia, nad którymi nie powinniśmy przechodzić do porządku dziennego, to są sprawy, od których w dużej mierze będzie zależał stopień wypełnienia planu 3-letniego.

Wy, towarzysze, najlepiej powinniście znać ten stan rzeczy, ponieważ codziennie się stykacie z nimi w procesie produkcji.

Ważnym jest, abyśmy nie zapomnieli o tym, że to, co nas powinno wszystkich interesować? Są to, towa-rzysze, plany produkcyjne, obniżenie kosztów własnych produkcji, podniesienie wydajności pracy, bitwa o jakość produkcji. To są zagadnienia, nad którymi nie powinniśmy przechodzić do porządku dziennego, to są sprawy, od których w dużej mierze będzie zależał stopień wypełnienia planu 3-letniego.

Wy, towarzysze, najlepiej powinniście znać ten stan rzeczy, ponieważ codziennie się stykacie z nimi w procesie produkcji.

Ważnym jest, abyśmy nie zapomnieli o tym, że to, co nas powinno wszystkich interesować? Są to, towa-rzysze, plany produkcyjne, obniżenie kosztów własnych produkcji, podniesienie wydajności pracy, bitwa o jakość produkcji. To są zagadnienia, nad którymi nie powinniśmy przechodzić do porządku dziennego, to są sprawy, od których w dużej mierze będzie zależał stopień wypełnienia planu 3-letniego.

Wy, towarzysze, najlepiej powinniście znać ten stan rzeczy, ponieważ codziennie się stykacie z nimi w procesie produkcji.

Ważnym jest, abyśmy nie zapomnieli o tym, że to, co nas powinno wszystkich interesować? Są to, towa-rzysze, plany produkcyjne, obniżenie kosztów własnych produkcji, podniesienie wydajności pracy, bitwa o jakość produkcji. To są zagadnienia, nad którymi nie powinniśmy przechodzić do porządku dziennego, to są sprawy, od których w dużej mierze będzie zależał stopień wypełnienia planu 3-letniego.

Wy, towarzysze, najlepiej powinniście znać ten stan rzeczy, ponieważ codziennie się stykacie z nimi w procesie produkcji.

Ważnym jest, abyśmy nie zapomnieli o tym, że to, co nas powinno wszystkich interesować? Są to, towa-rzysze, plany produkcyjne, obniżenie kosztów własnych produkcji, podniesienie wydajności pracy, bitwa o jakość produkcji. To są zagadnienia, nad którymi nie powinniśmy przechodzić do porządku dziennego, to są sprawy, od których w dużej mierze będzie zależał stopień wypełnienia planu 3-letniego.

Wy, towarzysze, najlepiej powinniście znać ten stan rzeczy, ponieważ codziennie się stykacie z nimi w procesie produkcji.

Ważnym jest, abyśmy nie zapomnieli o tym, że to, co nas powinno wszystkich interesować? Są to, towa-rzysze, plany produkcyjne, obniżenie kosztów własnych produkcji, podniesienie wydajności pracy, bitwa o jakość produkcji. To są zagadnienia, nad którymi nie powinniśmy przechodzić do porządku dziennego, to są sprawy, od których w dużej mierze będzie zależał stopień wypełnienia planu 3-letniego.

Wy, towarzysze, najlepiej powinniście znać ten stan rzeczy, ponieważ codziennie się stykacie z nimi w procesie produkcji.

Ważnym jest, abyśmy nie zapomnieli o tym, że to, co nas powinno wszystkich interesować? Są to, towa-rzysze, plany produkcyjne, obniżenie kosztów własnych produkcji, podniesienie wydajności pracy, bitwa o jakość produkcji. To są zagadnienia, nad którymi nie powinniśmy przechodzić do porządku dziennego, to są sprawy, od których w dużej mierze będzie zależał stopień wypełnienia planu 3-letniego.

Wy, towarzysze, najlepiej powinniście znać ten stan rzeczy, ponieważ codziennie się stykacie z nimi w procesie produkcji.

Ważnym jest, abyśmy nie zapomnieli o tym, że to, co nas powinno wszystkich interesować? Są to, towa-rzysze, plany produkcyjne, obniżenie kosztów własnych produkcji, podniesienie wydajności pracy, bitwa o jakość produkcji. To są zagadnienia, nad którymi nie powinniśmy przechodzić do porządku dziennego, to są sprawy, od których w dużej mierze będzie zależał stopień wypełnienia planu 3-letniego.

Wy, towarzysze, najlepiej powinniście znać ten stan rzeczy, ponieważ codziennie się stykacie z nimi w procesie produkcji.

Ważnym jest, abyśmy nie zapomnieli o tym, że to, co nas powinno wszystkich interesować? Są to, towa-rzysze, plany produkcyjne, obniżenie kosztów własnych produkcji, podniesienie wydajności pracy, bitwa o jakość produkcji. To są zagadnienia, nad którymi nie powinniśmy przechodzić do porządku dziennego, to są sprawy, od których w dużej mierze będzie zależał stopień wypełnienia planu 3-letniego.

Wy, towarzysze, najlepiej powinniście znać ten stan rzeczy, ponieważ codziennie się stykacie z nimi w procesie produkcji.

Ważnym jest, abyśmy nie zapomnieli o tym, że to, co nas powinno wszystkich interesować? Są to, towa-rzysze, plany produkcyjne, obniżenie kosztów własnych produkcji, podniesienie wydajności pracy, bitwa o jakość produkcji. To są zagadnienia, nad którymi nie powinniśmy przechodzić do porządku dziennego, to są sprawy, od których w dużej mierze będzie zależał stopień wypełnienia planu 3-letniego.

Wy, towarzysze, najlepiej powinniście znać ten stan rzeczy, ponieważ codziennie się stykacie z nimi w procesie produkcji.

Ważnym jest, abyśmy nie zapomnieli o tym, że to, co nas powinno wszystkich interesować? Są to, towa-rzysze, plany produkcyjne, obniżenie kosztów własnych produkcji, podniesienie wydajności pracy, bitwa o jakość produkcji. To są zagadnienia, nad którymi nie powinniśmy przechodzić do porządku dziennego, to są sprawy, od których w dużej mierze będzie zależał stopień wypełnienia planu 3-letniego.

Wy, towarzysze, najlepiej powinniście znać ten stan rzeczy, ponieważ codziennie się stykacie z nimi w procesie produkcji.

Ważnym jest, abyśmy nie zapomnieli o tym, że to, co nas powinno wszystkich interesować? Są to, towa-rzysze, plany produkcyjne, obniżenie kosztów własnych produkcji, podniesienie wydajności pracy, bitwa o jakość produkcji. To są zagadnienia, nad którymi nie powinniśmy przechodzić do porządku dziennego, to są sprawy, od których w dużej mierze będzie zależał stopień wypełnienia planu 3-letniego.

Wy, towarzysze, najlepiej powinniście znać ten stan rzeczy, ponieważ codziennie się stykacie z nimi w procesie produkcji.

Ważnym jest, abyśmy nie zapomnieli o tym, że to, co nas powinno wszystkich interesować? Są to, towa-rzysze, plany produkcyjne, obniżenie kosztów własnych produkcji, podniesienie wydajności pracy, bitwa o jakość produkcji. To są zagadnienia, nad którymi nie powinniśmy przechodzić do porządku dziennego, to są sprawy, od których w dużej mierze będzie zależał stopień wypełnienia planu 3-letniego.

Wy, towarzysze, najlepiej powinniście znać ten stan rzeczy, ponieważ codziennie się stykacie z nimi w procesie produkcji.

Ważnym jest, abyśmy nie zapomnieli o tym, że to, co nas powinno wszystkich interesować? Są to, towa-rzysze, plany produkcyjne, obniżenie kosztów własnych produkcji, podniesienie wydajności pracy, bitwa o jakość produkcji. To są zagadnienia, nad którymi nie powinniśmy przechodzić do porządku dziennego, to są sprawy, od których w dużej mierze będzie zależał stopień wypełnienia planu 3-letniego.

Wy, towarzysze, najlepiej powinniście znać ten stan rzeczy, ponieważ codziennie się stykacie z nimi w procesie produkcji.

Ważnym jest, abyśmy nie zapomnieli o tym, że to, co nas powinno wszystkich interesować? Są to, towa-rzysze, plany produkcyjne, obniżenie kosztów własnych produkcji, podniesienie wydajności pracy, bitwa o jakość produkcji. To są zagadnienia, nad którymi nie powinniśmy przechodzić do porządku dziennego, to są sprawy, od których w dużej mierze będzie zależał stopień wypełnienia planu 3-letniego.

Wy, towarzysze, najlepiej powinniście znać ten stan rzeczy, ponieważ codziennie się stykacie z nimi w procesie produkcji.

Ważnym jest, abyśmy nie zapomnieli o tym, że to, co nas powinno wszystkich interesować? Są to, towa-rzysze, plany produkcyjne, obniżenie kosztów własnych produkcji, podniesienie wydajności pracy, bitwa o jakość produkcji. To są zagadnienia, nad którymi nie powinniśmy przechodzić do porządku dziennego, to są sprawy, od których w dużej mierze będzie zależał stopień wypełnienia planu 3-letniego.

Wy, towarzysze, najlepiej powinniście znać ten stan rzeczy, ponieważ codziennie się stykacie z nimi w procesie produkcji.

Ważnym jest, abyśmy nie zapomnieli o tym, że to, co nas powinno wszystkich interesować? Są to, towa-rzysze, plany produkcyjne, obniżenie kosztów własnych produkcji, podniesienie wydajności pracy, bitwa o jakość produkcji. To są zagadnienia, nad którymi nie powinniśmy przechodzić do porządku dziennego, to są sprawy, od których w dużej mierze będzie zależał stopień wypełnienia planu 3-letniego.

Wy, towarzysze, najlepiej powinniście znać ten stan rzeczy, ponieważ codziennie się stykacie z nimi w procesie produkcji.

Ważnym jest, abyśmy nie zapomnieli o tym, że to, co nas powinno wszystkich interesować? Są to, towa-rzysze, plany produkcyjne, obniżenie kosztów własnych produkcji, podniesienie wydajności pracy, bitwa o jakość produkcji. To są zagadnienia, nad którymi nie powinniśmy przechodzić do porządku dziennego, to są sprawy, od których w dużej mierze będzie zależał stopień wypełnienia planu 3-letniego.

Wy, towarzysze, najlepiej powinniście znać ten stan rzeczy, ponieważ codziennie się stykacie z nimi w procesie produkcji.

Ważnym jest, abyśmy nie zapomnieli o tym, że to, co nas powinno wszystkich interesować? Są to, towa-rzysze, plany produkcyjne, obniżenie kosztów własnych produkcji, podniesienie wydajności pracy, bitwa o jakość produkcji. To są zagadnienia, nad którymi nie powinniśmy przechodzić do porządku dziennego, to są sprawy, od których w dużej mierze będzie zależał stopień wypełnienia planu 3-letniego.

Wy, towarzysze, najlepiej powinniście znać ten stan rzeczy, ponieważ codziennie się stykacie z nimi w procesie produkcji.

Ważnym jest, abyśmy nie zapomnieli o tym, że to, co nas powinno wszystkich interesować? Są to, towa-rzysze, plany produkcyjne, obniżenie kosztów własnych produkcji, podniesienie wydajności pracy, bitwa o jakość produkcji. To są zagadnienia, nad którymi nie powinniśmy przechodzić do porządku dziennego, to są sprawy, od których w dużej mierze będzie zależał stopień wypełnienia planu 3-letniego.

Wy, towarzysze, najlepiej powinniście znać ten stan rzeczy, ponieważ codziennie się stykacie z nimi w procesie produkcji.

Ważnym jest, abyśmy nie zapomnieli o tym, że to, co nas powinno wszystkich interesować? Są to, towa-rzysze, plany produkcyjne, obniżenie kosztów własnych produkcji, podniesienie wydajności pracy, bitwa o jakość produkcji. To są zagadnienia, nad którymi nie powinniśmy przechodzić do porządku dziennego, to są sprawy, od których w dużej mierze będzie zależał stopień wypełnienia planu 3-letniego.

Wy, towarzysze, najlepiej powinniście znać ten stan rzeczy, ponieważ codziennie się stykacie z nimi w procesie produkcji.

Ważnym jest, abyśmy nie zapomnieli o tym, że to, co nas powinno wszystkich interesować? Są to, towa-rzysze, plany produkcyjne, obniżenie kosztów własnych produkcji, podniesienie wydajności pracy, bitwa o jakość produkcji. To są zagadnienia, nad którymi nie powinniśmy przechodzić do porządku dziennego, to są sprawy, od których w dużej mierze będzie zależał stopień wypełnienia planu 3-letniego.

Wy, towarzysze, najlepiej powinniście znać ten stan rzeczy, ponieważ codziennie się stykacie z nimi w procesie produkcji.

Ważnym jest, abyśmy nie zapomnieli o tym, że to, co nas powinno wszystkich interesować? Są to, towa-rzysze, plany produkcyjne, obniżenie kosztów własnych produkcji, podniesienie wydajności pracy, bitwa o jakość produkcji. To są zagadnienia, nad którymi nie powinniśmy przechodzić do porządku dziennego, to są sprawy, od których w dużej mierze będzie zależał stopień wypełnienia planu 3-letniego.

Wy, towarzysze, najlepiej powinniście znać ten stan rzeczy, ponieważ codziennie się stykacie z nimi w procesie produkcji.

Ważnym jest, abyśmy nie zapomnieli o tym, że to, co nas powinno wszystkich interesować? Są to, towa-rzysze, plany produkcyjne, obniżenie kosztów własnych produkcji, podniesienie wydajności pracy, bitwa o jakość produkcji. To są zagadnienia, nad którymi nie powinniśmy przechodzić do porządku dziennego, to są sprawy, od których w dużej mierze będzie zależał stopień wypełnienia planu 3-letniego.

Wy, towarzysze, najlepiej powinniście znać ten stan rzeczy, ponieważ codziennie się stykacie z nimi w procesie produkcji.

Ważnym jest, abyśmy nie zapomnieli o tym, że to, co nas powinno wszystkich interesować? Są to, towa-rzysze, plany produkcyjne, obniżenie kosztów własnych produkcji, podniesienie wydajności pracy, bitwa o jakość produkcji. To są zagadnienia, nad którymi nie powinniśmy przechodzić do porządku dziennego, to są sprawy, od których w dużej mierze będzie zależał stopień wypełnienia planu 3-letniego.

Wy, towarzysze, najlepiej powinniście znać ten stan rzeczy, ponieważ codziennie się stykacie z nimi w procesie produkcji.

Ważnym jest, abyśmy nie zapomnieli o tym, że to, co nas powinno wszystkich interesować? Są to, towa-rzysze, plany produkcyjne, obniżenie kosztów własnych produkcji, podniesienie wydajności pracy, bitwa o jakość produkcji. To są zagadnienia, nad którymi nie powinniśmy przechodzić do porządku dziennego, to są sprawy, od których w dużej mierze będzie zależał stopień wypełnienia planu 3-letniego.

Wy, towarzysze, najlepiej powinniście znać ten stan rzeczy, ponieważ codziennie się stykacie z nimi w procesie produkcji.

Ważnym jest, abyśmy nie zapomnieli o tym, że to, co nas powinno wszystkich interesować? Są to, towa-rzysze, plany produkcyjne, obniżenie kosztów własnych produkcji, podniesienie wydajności pracy, bitwa o jakość produkcji. To są zagadnienia, nad którymi nie powinniśmy przechodzić do porządku dziennego, to są sprawy, od których w dużej mierze będzie zależał stopień wypełnienia planu 3-letniego.

Wy, towarzysze, najlepiej powinniście znać ten stan rzeczy, ponieważ codziennie się stykacie z nimi w procesie produkcji.

Ważnym jest, abyśmy nie zapomnieli o tym, że to, co nas powinno wszystkich interesować? Są to, towa-rzysze, plany produkcyjne, obniżenie kosztów własnych produkcji, podniesienie wydajności pracy, bitwa o jakość produkcji. To są zagadnienia, nad którymi nie powinniśmy przechodzić do porządku dziennego, to są sprawy, od których w dużej mierze będzie zależał stopień wypełnienia planu 3-letniego.

Wy, towarzysze, najlepiej powinniście znać ten stan rzeczy, ponieważ codziennie się stykacie z nimi w procesie produkcji.

Ważnym jest, abyśmy nie zapomnieli o tym, że to, co nas powinno wszystkich interesować? Są to, towa-rzysze, plany produkcyjne, obniżenie kosztów własnych produkcji, podniesienie wydajności pracy, bitwa o jakość produkcji. To są zagadnienia, nad którymi nie powinniśmy przechodzić do porządku dziennego, to są sprawy, od których w dużej mierze będzie zależał stopień wypełnienia planu 3-letniego.

Wy, towarzysze, najlepiej powinniście znać ten stan rzeczy, ponieważ codziennie się stykacie z nimi w procesie produkcji.

Ważnym jest, abyśmy nie zapomnieli o tym, że to, co nas powinno wszystkich interesować? Są to, towa-rzysze, plany produkcyjne, obniżenie kosztów własnych produkcji, podniesienie wydajności pracy, bitwa o jakość produkcji. To są zagadnienia, nad którymi nie powinniśmy przechodzić do porządku dziennego, to są sprawy, od których w dużej mierze będzie zależał stopień wypełnienia planu 3-letniego.

Wy, towarzysze, najlepiej powinniście znać ten stan rzeczy, ponieważ codziennie się stykacie z nimi w procesie produkcji.

Ważnym jest, abyśmy nie zapomnieli o tym, że to, co nas powinno wszystkich interesować? Są to, towa-rzysze, plany produkcyjne, obniżenie kosztów własnych produkcji, podniesienie wydajności pracy, bitwa o jakość produkcji. To są zagadnienia, nad którymi nie powinniśmy przechodzić do porządku dziennego, to są sprawy, od których w dużej mierze będzie zależał stopień wypełnienia planu 3-letniego.

Wy, towarzysze, najlepiej powinniście znać ten stan rzeczy, ponieważ codziennie się stykacie z nimi w procesie produkcji.

Ważnym jest, abyśmy nie zapomnieli o tym, że to, co nas powinno wszystkich interesować? Są to, towa-rzysze, plany produkcyjne, obniżenie kosztów własnych produkcji, podniesienie wydajności pracy, bitwa o jakość produkcji. To są zagadnienia, nad którymi nie powinniśmy przechodzić do porządku dziennego, to są sprawy, od których w dużej mierze będzie zależał stopień wypełnienia planu 3-letniego.

Wy, towarzysze, najlepiej powinniście znać ten stan rzeczy, ponieważ codziennie się stykacie z nimi w procesie produkcji.

Ważnym jest, abyśmy nie zapomnieli o tym, że to, co nas powinno wszystkich interesować? Są to, towa-rzysze, plany produkcyjne, obniżenie kosztów włas

Nowe zwycięstwo Polski Ludowej

Bitwa o Raszyn wygrana!

Działa już potężna stacja nadawcza z masztem wyższym od wieży Eifla

„W dniu 24 lipca Prezydent R.P. Bolesław Biernt dokonał otwarcia nowej 200-KW stacji nadawczej w Raszynie. Dzień ten otworzył nowy okres w dziejach polskiej radiofonii — okres rozbudowy. Nowa radiostacja dzięki masztowi wysokości 335 metrów, gwarantuje najlepszy odbiór na terenie całej Polski, nawet na najdalej położony aparat. Tyle mówi krótki, urzędowy komunikat. Te krótkie zdania kryją jakże wielką treść. Mówią one o jeszcze jednej wygranej bitwie, o szalonym wysiłku, który zakończył się zwycięstwem pracy i woli polskiego robotnika i inżyniera.

Wysokość masztu, przewyższająca o 30 metrów wieżę Eifla i jego specjalna budowa sprawiły, że konstrukcja ta jest pierwszą tego rodzaju w dziejach światowej radiofonii. Twórcami projektu masztu są polscy inżynierowie — Jerzy Kosiółek i Cezary Lubicki. Poszczególne elementy konstrukcji zostały wykonane w polskich hutach.

W krótkich zdaniach nie sposób zmieścić ogromu tych prac i napięcia umysłu techników i inżynierów. Nie sposób też opisać zmudnych prób i długiego procesu produkcji po raz pierwszy w Polsce wykonywanych przez polski przemysł ceramiczny, ogromnych — 2,5-tonowych izolatorów. Dotychczas produkowano je wyłącznie w Stanach Zjednoczonych. Amerykanie nie chcieli jednak sprzedać Raszynie izolatorów. Izolatory wykonane zostały w polskich hutach.

Prostownik dla stacji nadawczej miał dostarczyć przemysł angielski. Terminu nie dotrzymano. Ma on na dzisiaj dopiero w... września. Twórcy Raszyna postanowili oddać do użytku radiostację 22 lipca i... prostownik został wykonany przez polskich techników.

Czas trwania montażu masztu obliczono na 100 dni. Trwał jednak tylko 66 dni. Robotnicy „Mostostalu” postanowili wzmożyć wysiłek i oddać maszt stacji w dniu Święta Odrodzenia. Dotrzymali słowa. Był gotów 20 lipca. Dotrzymali słowa — 66 dniami pracy gorączkowej, zaciekłej walki o każdą minutę, zmaganie się z nieustannymi trudnościami.

W zwycięstwie bardzo ważny udział posiada Partia. Dzięki opiece Komitetu Wojewódzkiego PZPR dostarczona na czas części konstrukcji ze stali, robotnicy otrzymali ochronne ubrania. Partia otoczyła całą pracę jak najdalej idącą opieką, stwarzając wszystkie możliwe warunki, aby wykonać na czas zobowiązania.

Jak zawsze, gdy jakaś robota roci się po raz pierwszy, napotymano na ciężkie, nieprzewidywane trudności. Kilku kilometrów niedokładność w montowaniu uchwytych sprawiała, że praca utykała w miejscu. Powstały przerwy wtedy, gdy walczyło o każdą minutę.

Al Capone chwalił faszystów

TORONTO (TELEPRESS). — Dzieńnik „Canadian Tribune” zamieścił komentarz na temat wspólnych wizyt łączących wszystkich oszołoców komunizmu. Między innymi przytacza on poglądy na komunizm, reprezentowane przez znanego chicagowskiego herolda gangsterów, Al Capone.

„Bolszewizm puka do naszych drzwi. Nie możemy pozwolić sobie na to, aby go wypuścić. Musimy zorganizować się przeciwko komunizmowi i stać mocno, ramię przy ramieniu. Musimy zachować całą Amerykę i uchronić ją przed zepsuceniem.

O faszystów wyraził się Al Capone, że jest to „pierwszorzędny interes”, o ile „umie się utrzymać chłopów w ryżach”.

„Nie wszystkim umrę. Niel Duch, w lutniu wzięty, przelecie

Znikomy przetrwa proch, nie będzie w ziemi gnł, I w stawie będzie rósł... (Aleksander Puszkina) — „Pomnik”

„Umilkła już cudowna pieśń — pisał w swym pięknym epitafrum p. t. „Na śmierć Puszkina” największy obok niego poeta rosyjski, Michaił Lermontow — i nie rozbrzmiał już zdubdzona...”

Nie „cudowna pieśń jednego z największych wieszczów Słowiańszczyzny nigdy nie umilkła. „Stuch” o wielkim poecie poszedł w dal” przez wszystkie narody świata. „Lutnia”, którą Puszkina „w swój nielitościwy wiek wysławiać wolność śmiał... i szlachetność uczuć strzegł” rozbrzmiewa coraz silniejszym tonem. I brzmi specjalnie głośnie i donośnie w bieżącym roku „zbudzona” 150-letnią rocznicą urodzin genialnego poety rosyjskiego.

W ramach obchodu powyższej rocznicy odbyła się w sobotę, dnia 23 b. m. uroczysta akademii Puszkina w Łódzkiej Teatrze W. P. Na program akademii złożyła się prelekcja znanego poety i krytyka literackiego Seweryna Pollaka „Ilustrowana” żywym słowem (wiersz: M. J. Lermontowa „Na śmierć Puszkina”) w wykonaniu H. Skarżanki, A. Puszkina „Mickiewicz” — w recytacji J. Swi-

tażu”. Weszli na górę 17 lipca w południe, a zeszli na dół w poniedziałek o godzinie 18. Pracowali bez przerwy 29 godzin, na wysokości 305 metrów, aby zmontować ostatni rząd izolatorów. Skończyli. A grupa majstra Masonia pracując nieprzerwanie 20 godzin na wysokości 315 metrów, zmontowała ostatnie 20 metrów masztu.

Na sen jednak nie było wiele czasu. 22 lipca zbliżał się szybko. Zobowiązanie musiało być dotrzymane. W nocy z 4 na 5 lipca na zebraniu załogi, postanowiono pracować na trzy zmiany. Od tego dnia zamiast 8 metrów masztu, przybierało dziennie — 20 metrów. Mimo gorączkowej pracy, nie było pewności, czy maszt zostanie na czas ukończony. Na przekór robotnikom nie dopisywała pogoda — było wietrzno i wilgotno, maszt do połowy tonął w chmurach. I wtedy robotnicy z grupy Kowalczyka postanowili: „nie zejdziemy na dół, póki nie skończymy mon-

tażu”. Weszli na górę 17 lipca w południe, a zeszli na dół w poniedziałek o godzinie 18. Pracowali bez przerwy 29 godzin, na wysokości 305 metrów, aby zmontować ostatni rząd izolatorów. Skończyli. A grupa majstra Masonia pracując nieprzerwanie 20 godzin na wysokości 315 metrów, zmontowała ostatnie 20 metrów masztu.

Robotnicy „Mostostalu” i pracownicy transportu Polskiego Radia, którzy

dobrowolnie zaoferowali swą pomoc, dotrzymali słowa. Maszt jest gotowy. Bohaterami wielkiego zwycięstwa pracy są wszyscy — cała 260-osobowa załoga „Mostostalu” i personel techniczny Polskiego Radia. Dzięki ich pracy fale największej polskiej radiostacji dotrą do najdalej położonych zakątków kraju, do Ciałekich wsi szesześciokilometry, do Rzeszowa i na Mazury, głosząc postęp, niosąc szeroki masom nową, wielkie zdobycze i osłonięła społeczne, kulturalne i gospodarcze.

Kryształ Niedzielska.

Wielki sukces polskiej radiofonii — okres rozbudowy. Nowa radiostacja dzięki masztowi wysokości 335 metrów, gwarantuje najlepszy odbiór na terenie całej Polski, nawet na najdalej położony aparat. Tyle mówi krótki, urzędowy komunikat. Te krótkie zdania kryją jakże wielką treść. Mówią one o jeszcze jednej wygranej bitwie, o szalonym wysiłku, który zakończył się zwycięstwem pracy i woli polskiego robotnika i inżyniera.

Wielki sukces polskiej radiofonii — okres rozbudowy. Nowa radiostacja dzięki masztowi wysokości 335 metrów, gwarantuje najlepszy odbiór na terenie całej Polski, nawet na najdalej położony aparat. Tyle mówi krótki, urzędowy komunikat. Te krótkie zdania kryją jakże wielką treść. Mówią one o jeszcze jednej wygranej bitwie, o szalonym wysiłku, który zakończył się zwycięstwem pracy i woli polskiego robotnika i inżyniera.

Wielki sukces polskiej radiofonii — okres rozbudowy. Nowa radiostacja dzięki masztowi wysokości 335 metrów, gwarantuje najlepszy odbiór na terenie całej Polski, nawet na najdalej położony aparat. Tyle mówi krótki, urzędowy komunikat. Te krótkie zdania kryją jakże wielką treść. Mówią one o jeszcze jednej wygranej bitwie, o szalonym wysiłku, który zakończył się zwycięstwem pracy i woli polskiego robotnika i inżyniera.

Wielki sukces polskiej radiofonii — okres rozbudowy. Nowa radiostacja dzięki masztowi wysokości 335 metrów, gwarantuje najlepszy odbiór na terenie całej Polski, nawet na najdalej położony aparat. Tyle mówi krótki, urzędowy komunikat. Te krótkie zdania kryją jakże wielką treść. Mówią one o jeszcze jednej wygranej bitwie, o szalonym wysiłku, który zakończył się zwycięstwem pracy i woli polskiego robotnika i inżyniera.

Wielki sukces polskiej radiofonii — okres rozbudowy. Nowa radiostacja dzięki masztowi wysokości 335 metrów, gwarantuje najlepszy odbiór na terenie całej Polski, nawet na najdalej położony aparat. Tyle mówi krótki, urzędowy komunikat. Te krótkie zdania kryją jakże wielką treść. Mówią one o jeszcze jednej wygranej bitwie, o szalonym wysiłku, który zakończył się zwycięstwem pracy i woli polskiego robotnika i inżyniera.

Wielki sukces polskiej radiofonii — okres rozbudowy. Nowa radiostacja dzięki masztowi wysokości 335 metrów, gwarantuje najlepszy odbiór na terenie całej Polski, nawet na najdalej położony aparat. Tyle mówi krótki, urzędowy komunikat. Te krótkie zdania kryją jakże wielką treść. Mówią one o jeszcze jednej wygranej bitwie, o szalonym wysiłku, który zakończył się zwycięstwem pracy i woli polskiego robotnika i inżyniera.

Wielki sukces polskiej radiofonii — okres rozbudowy. Nowa radiostacja dzięki masztowi wysokości 335 metrów, gwarantuje najlepszy odbiór na terenie całej Polski, nawet na najdalej położony aparat. Tyle mówi krótki, urzędowy komunikat. Te krótkie zdania kryją jakże wielką treść. Mówią one o jeszcze jednej wygranej bitwie, o szalonym wysiłku, który zakończył się zwycięstwem pracy i woli polskiego robotnika i inżyniera.

Wielki sukces polskiej radiofonii — okres rozbudowy. Nowa radiostacja dzięki masztowi wysokości 335 metrów, gwarantuje najlepszy odbiór na terenie całej Polski, nawet na najdalej położony aparat. Tyle mówi krótki, urzędowy komunikat. Te krótkie zdania kryją jakże wielką treść. Mówią one o jeszcze jednej wygranej bitwie, o szalonym wysiłku, który zakończył się zwycięstwem pracy i woli polskiego robotnika i inżyniera.

Wielki sukces polskiej radiofonii — okres rozbudowy. Nowa radiostacja dzięki masztowi wysokości 335 metrów, gwarantuje najlepszy odbiór na terenie całej Polski, nawet na najdalej położony aparat. Tyle mówi krótki, urzędowy komunikat. Te krótkie zdania kryją jakże wielką treść. Mówią one o jeszcze jednej wygranej bitwie, o szalonym wysiłku, który zakończył się zwycięstwem pracy i woli polskiego robotnika i inżyniera.

Wielki sukces polskiej radiofonii — okres rozbudowy. Nowa radiostacja dzięki masztowi wysokości 335 metrów, gwarantuje najlepszy odbiór na terenie całej Polski, nawet na najdalej położony aparat. Tyle mówi krótki, urzędowy komunikat. Te krótkie zdania kryją jakże wielką treść. Mówią one o jeszcze jednej wygranej bitwie, o szalonym wysiłku, który zakończył się zwycięstwem pracy i woli polskiego robotnika i inżyniera.

Wielki sukces polskiej radiofonii — okres rozbudowy. Nowa radiostacja dzięki masztowi wysokości 335 metrów, gwarantuje najlepszy odbiór na terenie całej Polski, nawet na najdalej położony aparat. Tyle mówi krótki, urzędowy komunikat. Te krótkie zdania kryją jakże wielką treść. Mówią one o jeszcze jednej wygranej bitwie, o szalonym wysiłku, który zakończył się zwycięstwem pracy i woli polskiego robotnika i inżyniera.

Wielki sukces polskiej radiofonii — okres rozbudowy. Nowa radiostacja dzięki masztowi wysokości 335 metrów, gwarantuje najlepszy odbiór na terenie całej Polski, nawet na najdalej położony aparat. Tyle mówi krótki, urzędowy komunikat. Te krótkie zdania kryją jakże wielką treść. Mówią one o jeszcze jednej wygranej bitwie, o szalonym wysiłku, który zakończył się zwycięstwem pracy i woli polskiego robotnika i inżyniera.

Wielki sukces polskiej radiofonii — okres rozbudowy. Nowa radiostacja dzięki masztowi wysokości 335 metrów, gwarantuje najlepszy odbiór na terenie całej Polski, nawet na najdalej położony aparat. Tyle mówi krótki, urzędowy komunikat. Te krótkie zdania kryją jakże wielką treść. Mówią one o jeszcze jednej wygranej bitwie, o szalonym wysiłku, który zakończył się zwycięstwem pracy i woli polskiego robotnika i inżyniera.

Wielki sukces polskiej radiofonii — okres rozbudowy. Nowa radiostacja dzięki masztowi wysokości 335 metrów, gwarantuje najlepszy odbiór na terenie całej Polski, nawet na najdalej położony aparat. Tyle mówi krótki, urzędowy komunikat. Te krótkie zdania kryją jakże wielką treść. Mówią one o jeszcze jednej wygranej bitwie, o szalonym wysiłku, który zakończył się zwycięstwem pracy i woli polskiego robotnika i inżyniera.

Wielki sukces polskiej radiofonii — okres rozbudowy. Nowa radiostacja dzięki masztowi wysokości 335 metrów, gwarantuje najlepszy odbiór na terenie całej Polski, nawet na najdalej położony aparat. Tyle mówi krótki, urzędowy komunikat. Te krótkie zdania kryją jakże wielką treść. Mówią one o jeszcze jednej wygranej bitwie, o szalonym wysiłku, który zakończył się zwycięstwem pracy i woli polskiego robotnika i inżyniera.

Wielki sukces polskiej radiofonii — okres rozbudowy. Nowa radiostacja dzięki masztowi wysokości 335 metrów, gwarantuje najlepszy odbiór na terenie całej Polski, nawet na najdalej położony aparat. Tyle mówi krótki, urzędowy komunikat. Te krótkie zdania kryją jakże wielką treść. Mówią one o jeszcze jednej wygranej bitwie, o szalonym wysiłku, który zakończył się zwycięstwem pracy i woli polskiego robotnika i inżyniera.

Wielki sukces polskiej radiofonii — okres rozbudowy. Nowa radiostacja dzięki masztowi wysokości 335 metrów, gwarantuje najlepszy odbiór na terenie całej Polski, nawet na najdalej położony aparat. Tyle mówi krótki, urzędowy komunikat. Te krótkie zdania kryją jakże wielką treść. Mówią one o jeszcze jednej wygranej bitwie, o szalonym wysiłku, który zakończył się zwycięstwem pracy i woli polskiego robotnika i inżyniera.

Wielki sukces polskiej radiofonii — okres rozbudowy. Nowa radiostacja dzięki masztowi wysokości 335 metrów, gwarantuje najlepszy odbiór na terenie całej Polski, nawet na najdalej położony aparat. Tyle mówi krótki, urzędowy komunikat. Te krótkie zdania kryją jakże wielką treść. Mówią one o jeszcze jednej wygranej bitwie, o szalonym wysiłku, który zakończył się zwycięstwem pracy i woli polskiego robotnika i inżyniera.

Wielki sukces polskiej radiofonii — okres rozbudowy. Nowa radiostacja dzięki masztowi wysokości 335 metrów, gwarantuje najlepszy odbiór na terenie całej Polski, nawet na najdalej położony aparat. Tyle mówi krótki, urzędowy komunikat. Te krótkie zdania kryją jakże wielką treść. Mówią one o jeszcze jednej wygranej bitwie, o szalonym wysiłku, który zakończył się zwycięstwem pracy i woli polskiego robotnika i inżyniera.

Wielki sukces polskiej radiofonii — okres rozbudowy. Nowa radiostacja dzięki masztowi wysokości 335 metrów, gwarantuje najlepszy odbiór na terenie całej Polski, nawet na najdalej położony aparat. Tyle mówi krótki, urzędowy komunikat. Te krótkie zdania kryją jakże wielką treść. Mówią one o jeszcze jednej wygranej bitwie, o szalonym wysiłku, który zakończył się zwycięstwem pracy i woli polskiego robotnika i inżyniera.

Wielki sukces polskiej radiofonii — okres rozbudowy. Nowa radiostacja dzięki masztowi wysokości 335 metrów, gwarantuje najlepszy odbiór na terenie całej Polski, nawet na najdalej położony aparat. Tyle mówi krótki, urzędowy komunikat. Te krótkie zdania kryją jakże wielką treść. Mówią one o jeszcze jednej wygranej bitwie, o szalonym wysiłku, który zakończył się zwycięstwem pracy i woli polskiego robotnika i inżyniera.

Wielki sukces polskiej radiofonii — okres rozbudowy. Nowa radiostacja dzięki masztowi wysokości 335 metrów, gwarantuje najlepszy odbiór na terenie całej Polski, nawet na najdalej położony aparat. Tyle mówi krótki, urzędowy komunikat. Te krótkie zdania kryją jakże wielką treść. Mówią one o jeszcze jednej wygranej bitwie, o szalonym wysiłku, który zakończył się zwycięstwem pracy i woli polskiego robotnika i inżyniera.

Wielki sukces polskiej radiofonii — okres rozbudowy. Nowa radiostacja dzięki masztowi wysokości 335 metrów, gwarantuje najlepszy odbiór na terenie całej Polski, nawet na najdalej położony aparat. Tyle mówi krótki, urzędowy komunikat. Te krótkie zdania kryją jakże wielką treść. Mówią one o jeszcze jednej wygranej bitwie, o szalonym wysiłku, który zakończył się zwycięstwem pracy i woli polskiego robotnika i inżyniera.

Wielki sukces polskiej radiofonii — okres rozbudowy. Nowa radiostacja dzięki masztowi wysokości 335 metrów, gwarantuje najlepszy odbiór na terenie całej Polski, nawet na najdalej położony aparat. Tyle mówi krótki, urzędowy komunikat. Te krótkie zdania kryją jakże wielką treść. Mówią one o jeszcze jednej wygranej bitwie, o szalonym wysiłku, który zakończył się zwycięstwem pracy i woli polskiego robotnika i inżyniera.

Wielki sukces polskiej radiofonii — okres rozbudowy. Nowa radiostacja dzięki masztowi wysokości 335 metrów, gwarantuje najlepszy odbiór na terenie całej Polski, nawet na najdalej położony aparat. Tyle mówi krótki, urzędowy komunikat. Te krótkie zdania kryją jakże wielką treść. Mówią one o jeszcze jednej wygranej bitwie, o szalonym wysiłku, który zakończył się zwycięstwem pracy i woli polskiego robotnika i inżyniera.

Wielki sukces polskiej radiofonii — okres rozbudowy. Nowa radiostacja dzięki masztowi wysokości 335 metrów, gwarantuje najlepszy odbiór na terenie całej Polski, nawet na najdalej położony aparat. Tyle mówi krótki, urzędowy komunikat. Te krótkie zdania kryją jakże wielką treść. Mówią one o jeszcze jednej wygranej bitwie, o szalonym wysiłku, który zakończył się zwycięstwem pracy i woli polskiego robotnika i inżyniera.

Wielki sukces polskiej radiofonii — okres rozbudowy. Nowa radiostacja dzięki masztowi wysokości 335 metrów, gwarantuje najlepszy odbiór na terenie całej Polski, nawet na najdalej położony aparat. Tyle mówi krótki, urzędowy komunikat. Te krótkie zdania kryją jakże wielką treść. Mówią one o jeszcze jednej wygranej bitwie, o szalonym wysiłku, który zakończył się zwycięstwem pracy i woli polskiego robotnika i inżyniera.

Wielki sukces polskiej radiofonii — okres rozbudowy. Nowa radiostacja dzięki masztowi wysokości 335 metrów, gwarantuje najlepszy odbiór na terenie całej Polski, nawet na najdalej położony aparat. Tyle mówi krótki, urzędowy komunikat. Te krótkie zdania kryją jakże wielką treść. Mówią one o jeszcze jednej wygranej bitwie, o szalonym wysiłku, który zakończył się zwycięstwem pracy i woli polskiego robotnika i inżyniera.

Wielki sukces polskiej radiofonii — okres rozbudowy. Nowa radiostacja dzięki masztowi wysokości 335 metrów, gwarantuje najlepszy odbiór na terenie całej Polski, nawet na najdalej położony aparat. Tyle mówi krótki, urzędowy komunikat. Te krótkie zdania kryją jakże wielką treść. Mówią one o jeszcze jednej wygranej bitwie, o szalonym wysiłku, który zakończył się zwycięstwem pracy i woli polskiego robotnika i inżyniera.

Wielki sukces polskiej radiofonii — okres rozbudowy. Nowa radiostacja dzięki masztowi wysokości 335 metrów, gwarantuje najlepszy odbiór na terenie całej Polski, nawet na najdalej położony aparat. Tyle mówi krótki, urzędowy komunikat. Te krótkie zdania kryją jakże wielką treść. Mówią one o jeszcze jednej wygranej bitwie, o szalonym wysiłku, który zakończył się zwycięstwem pracy i woli polskiego robotnika i inżyniera.

Wielki sukces polskiej radiofonii — okres rozbudowy. Nowa radiostacja dzięki masztowi wysokości 335 metrów, gwarantuje najlepszy odbiór na terenie całej Polski, nawet na najdalej położony aparat. Tyle mówi krótki, urzędowy komunikat. Te krótkie zdania kryją jakże wielką treść. Mówią one o jeszcze jednej wygranej bitwie, o szalonym wysiłku, który zakończył się zwycięstwem pracy i woli polskiego robotnika i inżyniera.

Wielki sukces polskiej radiofonii — okres rozbudowy. Nowa radiostacja dzięki masztowi wysokości 335 metrów, gwarantuje najlepszy odbiór na terenie całej Polski, nawet na najdalej położony aparat. Tyle mówi krótki, urzędowy komunikat. Te krótkie zdania kryją jakże wielką treść. Mówią one o jeszcze jednej wygranej bitwie, o szalonym wysiłku, który zakończył się zwycięstwem pracy i woli polskiego robotnika i inżyniera.

Wielki sukces polskiej radiofonii — okres rozbudowy. Nowa radiostacja dzięki masztowi wysokości 335 metrów, gwarantuje najlepszy odbiór na terenie całej Polski, nawet na najdalej położony aparat. Tyle mówi krótki, urzędowy komunikat. Te krótkie zdania kryją jakże wielką treść. Mówią one o jeszcze jednej wygranej bitwie, o szalonym wysiłku, który zakończył się zwycięstwem pracy i woli polskiego robotnika i inżyniera.

Wielki sukces polskiej radiofonii — okres rozbudowy. Nowa radiostacja dzięki masztowi wysokości 335 metrów, gwarantuje najlepszy odbiór na terenie całej Polski, nawet na najdalej położony aparat. Tyle mówi krótki, urzędowy komunikat. Te krótkie zdania kryją jakże wielką treść. Mówią one o jeszcze jednej wygranej bitwie, o szalonym wysiłku, który zakończył się zwycięstwem pracy i woli polskiego robotnika i inżyniera.

Wielki sukces polskiej radiofonii — okres rozbudowy. Nowa radiostacja dzięki masztowi wysokości 335 metrów, gwarantuje najlepszy odbiór na terenie całej Polski, nawet na najdalej położony aparat. Tyle mówi krótki, urzędowy komunikat. Te krótkie zdania kryją jakże wielką treść. Mówią one o jeszcze jednej wygranej bitwie, o szalonym wysiłku, który zakończył się zwycięstwem pracy i woli polskiego robotnika i inżyniera.

Wielki sukces polskiej radiofonii — okres rozbudowy. Nowa radiostacja dzięki masztowi wysokości 335 metrów, gwarantuje najlepszy odbiór na terenie całej Polski, nawet na najdalej położony aparat. Tyle mówi krótki, urzędowy komunikat. Te krótkie zdania kryją jakże wielką treść. Mówią one o jeszcze jednej wygranej bitwie, o szalonym wysiłku, który zakończył się zwycięstwem pracy i woli polskiego robotnika i inżyniera.

Wielki sukces polskiej radiofonii — okres rozbudowy. Nowa radiostacja dzięki masztowi wysokości 335 metrów, gwarantuje najlepszy odbiór na terenie całej Polski, nawet na najdalej położony aparat. Tyle mówi krótki, urzędowy komunikat. Te krótkie zdania kryją jakże wielką treść. Mówią one o jeszcze jednej wygranej bitwie, o szalonym wysiłku, który zakończył się zwycięstwem pracy i woli polskiego robotnika i inżyniera.

Wielki sukces polskiej radiofonii — okres rozbudowy. Nowa radiostacja dzięki masztowi wysokości 335 metrów, gwarantuje najlepszy odbiór na terenie całej Polski, nawet na najdalej położony aparat. Tyle mówi krótki, urzędowy komunikat. Te krótkie zdania kryją jakże wielką treść. Mówią one o jeszcze jednej wygranej bitwie, o szalonym wysiłku, który zakończył się zwycięstwem pracy i woli polskiego robotnika i inżyniera.

Wielki sukces polskiej radiofonii — okres rozbudowy. Nowa radiostacja dzięki masztowi wysokości 335 metrów, gwarantuje najlepszy odbiór na terenie całej Polski, nawet na najdalej położony aparat. Tyle mówi krótki, urzędowy komunikat. Te krótkie zdania kryją jakże wielką treść. Mówią one o jeszcze jednej wygranej bitwie, o szalonym wysiłku, który zakończył się zwycięstwem pracy i woli polskiego robotnika i inżyniera.

Wielki sukces polskiej radiofonii — okres rozbudowy. Nowa radiostacja dzięki masztowi wysokości 335 metrów, gwarantuje najlepszy odbiór na terenie całej Polski, nawet na najdalej położony aparat. Tyle mówi krótki, urzędowy komunikat. Te krótkie zdania kryją jakże wielką treść. Mówią one o jeszcze jednej wygranej bitwie, o szalonym wysiłku, który zakończył się zwycięstwem pracy i woli polskiego robotnika i inżyniera.

Wielki sukces polskiej radiofonii — okres rozbudowy. Nowa radiostacja dzięki masztowi wysokości 335 metrów, gwarantuje najlepszy odbiór na terenie całej Polski, nawet na najdalej położony aparat. Tyle mówi krótki, urzędowy komunikat. Te krótkie zdania kryją jakże wielką treść. Mówią one o jeszcze jednej wygranej bitwie, o szalonym wysiłku, który zakończył się zwycięstwem pracy i woli polskiego robotnika i inżyniera.

Wielki sukces polskiej radiofonii — okres rozbudowy. Nowa radiostacja dzięki masztowi wysokości 335 metrów, gwarantuje najlepszy odbiór na terenie całej Polski, nawet na najdalej położony aparat. Tyle mówi krótki, urzędowy komunikat. Te krótkie zdania kryją jakże wielką treść. Mówią one o jeszcze jednej wygranej bitwie, o szalonym wysiłku, który zakończył się zwycięstwem pracy i woli polskiego robotnika i inżyniera.

Wielki sukces polskiej radiofonii — okres rozbudowy. Nowa radiostacja dzięki masztowi wysokości 335 metrów, gwarantuje najlepszy odbiór na terenie całej Polski, nawet na najdalej położony aparat. Tyle mówi krótki, urzędowy komunikat. Te krótkie zdania kryją jakże wielką treść. Mówią one o jeszcze jednej wygranej bitwie, o szalonym wysiłku, który zakończył się zwycięstwem pracy i woli polskiego robotnika i inżyniera.

Wielki sukces polskiej radiofonii — okres rozbudowy. Nowa radiostacja dzięki masztowi wysokości 335 metrów, gwarantuje najlepszy odbiór na terenie całej Polski, nawet na najdalej położony aparat. Tyle mówi krótki, urzędowy komunikat. Te krótkie zdania kryją jakże wielką treść. Mówią one o jeszcze jednej wygranej bitwie, o szalonym wysiłku, który zakończył się zwycięstwem pracy i woli polskiego robotnika i inżyniera.

Wielki sukces polskiej radiofonii — okres rozbudowy. Nowa radiostacja dzięki masztowi wysokości 335 metrów, gwarantuje najlepszy odbiór na terenie całej Polski, nawet na najdalej położony aparat. Tyle mówi krótki, urzędowy komunikat. Te krótkie zdania kryją jakże wielką treść. Mówią one o jeszcze jednej wygranej bitwie, o szalonym wysiłku, który zakończył się zwycięstwem pracy i woli polskiego robotnika i inżyniera.

Wielki sukces polskiej radiofonii — okres rozbudowy. Nowa radiostacja dzięki masztowi wysokości 335 metrów, gwarantuje najlepszy odbiór na terenie całej Polski, nawet na najdalej położony aparat. Tyle mówi krótki, urzędowy komunikat. Te krótkie zdania kryją jakże wielką treść. Mówią one o jeszcze jednej wygranej bitwie, o szalonym wysiłku, który zakończył się zwycięstwem pracy i woli polskiego robotnika i inżyniera.

Wielki sukces polskiej radiofonii — okres rozbudowy. Nowa radiostacja dzięki masztowi wysokości 335 metrów, gwarantuje najlepszy odbiór na terenie całej Polski, nawet na najdalej położony aparat. Tyle mówi krótki, urzędowy komunikat. Te krótkie zdania kryją jakże wielką treść. Mówią one o jeszcze jednej wygranej bitwie, o szalonym wysiłku, który zakończył się zwycięstwem pracy i woli polskiego robotnika i inżyniera.

Wielki sukces polskiej radiofonii — okres rozbudowy. Nowa radiostacja dzięki masztowi wysokości 335 metrów, gwarantuje najlepszy odbiór na terenie całej Polski, nawet na najdalej położony aparat. Tyle mówi krótki, urzędowy komunikat. Te krótkie zdania kryją jakże wielką treść. Mówią one o jeszcze jednej wygranej bitwie, o szalonym wysiłku, który zakończył się zwycięstwem pracy i woli polskiego robotnika i inżyniera.

Wielki sukces polskiej radiofonii — okres rozbudowy. Nowa radiostacja dzięki masztowi wysokości 335 metrów, gwarantuje najlepszy odbiór na terenie całej Polski, nawet na najdalej położony aparat. Tyle mówi krótki, urzędowy komunikat. Te krótkie zdania kryją jakże wielką treść. Mówią one o jeszcze jednej wygranej bitwie, o szalonym wysiłku, który zakończył się zwycięstwem pracy i woli polskiego robotnika i inżyniera.

Wielki sukces polskiej radiofonii — okres rozbudowy. Nowa radiostacja dzięki masztowi wysokości 335 metrów, gwarantuje najlepszy odbiór na terenie całej Polski, nawet na najdalej położony aparat. Tyle mówi krótki, urzędowy komunikat. Te krótkie zdania kryją jakże wielką treść. Mówią one o jeszcze jednej wygranej bitwie, o szalonym wysiłku, który zakończył się zwycięstwem pracy i woli polskiego robotnika i inżyniera.

Wielki sukces polskiej radiofonii — okres rozbudowy. Nowa radiostacja dzięki masztowi wysokości 335 metrów, gwarantuje najlepszy odbiór na terenie całej Polski, nawet na najdalej położony aparat. Tyle mówi krótki, urzędowy komunikat. Te krótkie zdania kryją jakże wielką treść. Mówią one o jeszcze jednej wygranej bitwie, o szalonym wysiłku, który zakończył się zwycięstwem pracy i woli polskiego robotnika i inżyniera.

Wielki sukces polskiej radiofonii — okres rozbudowy. Nowa radiostacja dzięki masztowi wysokości 335 metrów, gwarantuje najlepszy odbiór na terenie całej Polski, nawet na najdalej położony aparat. Tyle mówi krótki, urzędowy komunikat. Te krótkie zdania kryją jakże wielką treść. Mówią one o jeszcze jednej wygranej bitwie, o szalonym wysiłku, który zakończył się zwycięstwem pracy i woli polskiego robotnika i inżyniera.

Wielki sukces polskiej radiofonii — okres rozbudowy. Nowa radiostacja dzięki masztowi wysokości 335 metrów, gwarantuje najlepszy odbiór na terenie całej Polski, nawet na najdalej położony aparat. Tyle mówi krótki, urzędowy komunikat. Te krótkie zdania kryją jakże wielką treść. Mówią one o jeszcze jednej wygranej bitwie, o szalonym wysiłku, który zakończył się zwycięstwem pracy i woli polskiego robotnika i inżyniera.

Wielki sukces polskiej radiofonii — okres rozbudowy. Nowa radiostacja dzięki masztowi wysokości 335 metrów, gwarantuje najlepszy odbiór na terenie całej Polski, nawet na najdalej położony aparat. Tyle mówi krótki, urzędowy komunikat. Te krótkie zdania kryją jakże wielką treść. Mówią one o jeszcze jednej wygranej bitwie, o szalonym wysiłku, który zakończył się zwycięstwem pracy i woli polskiego robotnika i inżyniera.

Wielki sukces polskiej radiofonii — okres rozbudowy. Nowa radiostacja dzięki masztowi wysokości 335 metrów, gwarantuje najlepszy odbiór na terenie całej Polski, nawet na najdalej położony aparat. Tyle mówi krótki, urzędowy komunikat. Te krótkie zdania kryją jakże wielką treść. Mówią one o jeszcze jednej wygranej bitwie, o szalonym wysiłku, który zakończył się zwycięstwem pracy i woli polskiego robotnika i inżyniera.

Wielki sukces polskiej radiofonii — okres rozbudowy. Nowa radiostacja dzięki masztowi wysokości 335 metrów, gwarantuje najlepszy odbiór na terenie całej Polski, nawet na najdalej położony aparat. Tyle mówi krótki, urzędowy komunikat. Te krótkie zdania kryją jakże wielką treść. Mówią one o jeszcze jednej wygranej bitwie, o szalonym wysiłku, który zakończył się zwycięstwem pracy i woli polskiego robotnika i inżyniera.

Nowy lek przeciw gruźlicy Witamina „D”

Witamina „D” potężny lek przeciw gruźlicy została ostatnio zastosowana w Związku Radzieckim jako środek przeciwgruźlicy. Wykorzystując znany wpływ witaminy „D” na odkładanie się wapna w organizmie, stosowano jednocześnie witaminę z preparatami wapna. W klinice chorób dziecięcych Kazańskiego Instytutu Medycznego poddano badaniu 44 dzieci w wieku 4 — 14 lat chorych na różne postaci gruźlicy. Stosowano bardzo duże dawki witaminy „D”. Już po kilku dniach

kuracji obserwowano poważną poprawę stanu zdrowia. Występujące u niektórych dzieci mdłości i osłabienie wywołane nadmiarem witaminy miały po przerwie niu kuracji i nie wracały po jej wznowieniu.

Witamina „D” występuje w naturze w kielkujących nasionach, w grzybach i drożdżach — ilości jej jednak są bardzo niskie. W dużej ilości występuje w wątrobie rybkiej (tran) a także w mleku, maśle i w żółtku jaja kurzego.

Kilka uwag o naszym budownictwie Na marginesie ostatnich rekordów

Ambitne plany młodzieży z PZPB Nr 9 Fabryka która wyszkoli nowe kadry wykwalifikowanych włóknarzy

Młodzieżowa fabryka? Z początku nie bardzo chce się wzięć w możliwość wykonania projektu. Czy to nie jest tylko młodzieńcza zarozumiałość oraz chęć pokazania „tego, co potrafimy”? Czy kilkuset młodych robotników zdoła dobrze wywiązać się z planów produkcyjnych i poprawić cały oddział?

Okazuje się jednak, że młodzież PZPB Nr 9 nie buduje projektów „na lodzie”.

WALKA O PROPORZEC

W pokoju Rady Zakładowej za oszkloną gablotką widnieje nowiutki proroczek. To przechodnia nagroda Zarządu Głównego ZMP za zwycięstwo we współzawodnictwie pracy, zdobyta w drugim etapie przez młodzieżowców z PZPB Nr 9. Przechodnia? Nikt nie chce tutaj o tym słyszeć.

— Proporzec musi pozostać u nas na stałe — orzekli tkaczy i przadki będzie on naszą trwałą zdobyczą. Jeszcze bardziej rozwiniemy i polepszymy współzawodnictwo, aby ościsnąć pozostałe po za nim 15 procent młodzieży, stworzymy więcej młodzieżowych brzdęków produkcyjnych.

Współzawodnictwo z innymi fabrykami nie wystarcza już młodocianym robotnikom „bawelnianej dziewiatki”. Wśród najcenniejszych dokumentów w sekretariacie ZMP-owskiej organizacji znajduje się rezolucja takiej treści: „My, młodzież pracująca z PZPB Nr 9, wzywamy do współzawodnictwa w dziedzinie jakości i ilości produkcji, organizacji pracy i akcji kulturalno-oświatowej młodzież Zakładów Tekstylnych Magyaru w Ujpest na Węgrzech. Im wydajniej pracować będziemy, na Węgrzech, i my, w Polsce, tym mocniej stanie się nasz wspólny front pokój”.

Tak, Młodzież z PZPB Nr 9 dojrzała do tego, aby jej projekt utworzenia młodzieżowej fabryki traktować zupełnie poważnie.

BĘDZIEMY MIELI WŁASNĄ FABRYKĘ

Pomysł młodzieżowców z PZPB Nr 9 kształtował się w ciągu długich miesięcy i opierał się na słusznych i dobrze przemyślanych podstawach. Dzięki demokratyzacji ustawodawstwa pracy w Polsce Ludowej, młodzież ucząca się zatrudniona jest w fabrykach trzy razy w tygodniu i to tylko podczas dziennej zmiany. Z tego powodu często są kłopotliwi i salowi, którym ten odrębny system pracy psuje ogólny plan w przedziałach i tkalniach. W wielu zakładach akcja szkolenia młodych sił nie jest prowadzona tak, jak należy. Majstrowie narzekają, że młodzi psują towar, ale sami nie zadają sobie trudu, aby wytłumaczyć im, jak mają pracować i w jaki sposób unikać błędów. W ostatnim czasie często się zdarza, że biura personalne fabryk nie chcą w ogóle przyjmować młodych niewykwalifikowanych pracowników.

— My stanowimy 30 procent całej załogi — stwierdzili młodzi robotnicy i robotnice z PZPB Nr 9. Utworzymy więc własną przedziałnię i tkalnię, w której będzie uczyć się i pracować wyłącznie młodzież w wieku od 18 do 25 lat.

Wykwalifikowane siły techniczne prowadzić będą u nas wyjątkowo akcję szkoleniową, która obejmie wszystkich pracowników. W ten sposób, nie przeszkadzając nikomu młodzi będą mogli uczyć się praktyki i teorii, aby po upływie okresu szkoleniowego przejść do normalnej fabryki, jako wykwalifikowane siły. Na dzień Kongresu Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej ZMP-owskiej „dziewiatki” postanowili zorganizować młodzieżową przedziałnię. Na drugi „ogień” pójdzie tkalnia. Oczywiście, trudności są i to nie małe. Przedziałni brakuje jeszcze 60 procent pracowników, a Dyrekcja Branżowa nie zbyt chętnie godzi się na przeniesienie młodych przadków z innych zakładów pracy i skierowanie na ich miejsce starszych robotników, zatrudnionych w „dziewiatce”. Pomimo tego jednak do przedziałni przybywa coraz więcej młodych sił i z pewnością na dzień Kongresu będzie ona stanowić już młodzieżową republikę.

„KOMETA” CZY ŚWIETLICA?

Na tym jednak nie kończą się ambitne plany młodzieży PZPB Nr 9. Młodzieżowa fabryka będzie nie tylko przedziałnią w pracy i w doskonale zorganizowanym współzawodnictwie, ale musi stać się wzorem dobrze pojętego ży-

wno ogrodu posesji, w której znajduje się restauracja, byłby idealnym miejscem gier i zabaw dla uczącej się i pracującej młodzieży. W przybudówce można by urządzić łaźnię i natryski. Jedynym słowem trudno wprost znaleźć bardziej odpowiednie miejsce na szkołę i świetlicę. Młodzież „dziewiatki” apeluje do Zarządu Miejskiego, aby nie zwlekała dłużej najręczniejszą przekaźnicą załogi lokal, który od dawna już powinien do niej należeć.

ZAPAL I ENERGIA STWARZA CUDA

U życie niezadługo, jak piekło nie będzie nasze podwórko fabryczne — mówi przewodniczący ZMP koł. Rajski. Tu urządziłmy skwerki, po środku znajdował się będzie orzeł z białych kwiatów, a poniżej czerwone litery ZMP.

Na terenie fabrycznym wre gotująca praca. Wyremontowano i odświeżono pokoje, przema-

zowane dla ZMP, Rady Zakładowej i organizacji podstawowej PZPB. Bardzo gustownie urządzono małą salkę, w której odbywać się mają zebrania młodzieżowej załogi. W małym budynku, przylegającym do przedziałni, powstała warsztat inroligatorski w którym ZMP-owcy będą po pracy oprawiać książki do bibliotek ZMP-owskich. W ten sposób zgramadzą sobie pewien fundusz organizacyjny, który będzie przeznaczony na wprowadzenie pożytecznych urządzeń socjalnych.

Zapał i energia, z jaką młodzież „dziewiatki” przystąpiła do przeprowadzenia pierwszych prac rekonstrukcyjnych, że młodzieżowa fabryka wkrótce stanie się rzeczywistością, że kilkuset młodych kandydatów i kandydatek na tkaczy i przadki znajdzie w niej odpowiednie wyszkolenie, opiekę i doskonałą praktykę, zanim zasili szeregi wykwalifikowanych włóknarzy.

Sam.

Walka o realizację systemu „O” Osiągnięcia i braki w PZPB Nr 1

Nie wszystkie oddziały wypełniają swe zadania

14 tysięcy ludzi — cała załoga PZPB Nr 1 — uzupełniła na swych zebraniach plan oszczędnościowy, sporządzony przez administrację, i podniosła go o 60 milionów złotych do imponującej sumy 466 milionów. Sumę tę rozdzielono między poszczególne oddziały „bawelnianej jedynki”. Nie wszystkie jednak oddziały zrealizowały swe plany w pierwszym półroczu br. Najgorzej popisała się wykończalnia, która z przewidzianych na cały rok 75,4 mln. zł zdołała zoszczędzić tylko 11 procent. Tak niski procent wykonania planu wynikał z winy słabego nadzoru kierownictwa technicznego wykończalni, oraz na skutek niewłaściwej klasyfikacji towarów w poprzednich fazach produkcji. Z tych przyczyn wykończalnia nie wykonała swego planu jakościowego, co przyniosło przedsiębiorstwu duże straty.

Na równi z wykończalnią możemy postawić przedziałnię odpadkową, która swój roczny plan oszczędnościowy w przeciągu półroczu wykonała zaledwie w 15 procentach. Również nie został wykonany plan oszczędnościowy administracyjnych „całych zakładów”. Z planowanych na cały rok 83,4 mln. złotych, zoszczędzono w pół roku tylko ok. 33 mln., co stanowi 40 procent planu. Przyczyniło się do tego niewłaściwe rozłożenie ułupów pracowniczych (za mało w miesiącach zimowych oraz wiosennych, a za dużo w czerwcu) oraz słaba organizacja Biur Wyplat. Te braki odbiły się na pracy administracji, powodując ogromne zwiększenie ilości godzin nadliczbowych.

Natomiast ze znacznymi nadwyżkami wykonały swoje plany oszczędnościowe pozostałe oddziały „Jedynki”. Na pierwszym miejscu należy tu postawić przedziałnię cienką, a za nią tkalnię żakardową, przedziałnię średnio przednią i tkalnię Nową. Te oddziały swymi nadwyżkami, uzyskanymi dzięki sumienności i sprawniej pracy, potrafiły wyrównać bilans PZPB Nr 1 tak, że ogólny plan oszczędnościowy został w pierwszym półroczu wykonany w 81 procentach. Jest to sukces tych właśnie czterech oddziałów, ale taki obrót sprawy nie upoważnia przedziałni odpadkowej i wykończalni do dalszego zaniedbywania swych planów.

Soł.

Bohaterowie pracy

Tow. Stefan Misiak słusznie odznaczony

Tow. Stefana Misiaka, majstra odlewni Zakładów Metalowych im. Strzelczyka, trudno odwrócić od pracy: Naprawdę przewodniczący Rady raz po raz telefonuje do odlewni i prosi aby przyszedł na kilka minut.

— Mam teraz odlew, nie mogę odejść, robota ważniejsza jest niż wszystko inne — odpowiada i dopiero po dłuższym czasie zjawia się w sekretariacie Rady, z rękoma czarnymi od smarów i sadzy.

— Jakże wrażeń wywarła na was wiadomość o wysokim odznaczeniu, jakie zostało wam nadane przez Prezydenta — pytamy tow. majstra.

— Dowiedziałem się później niż inni. Rano wpada do mnie sąsiad z radośną nowiną. Nie chciałem wprost uwierzyć i pobiegłem sam do budki kupić gazetę i przekonać się czy to prawda.

Tow. Misiak niechętnie opowiada o sobie. — No cóż pracuję się jak można i żadnych cudów nie robię. Najlepiej zapytajcie o mnie kierownika to może powie wam coś ciekawego.

— Ale powoli tow. Misiak nabiera ochoty do rozmowy i dowiadujemy się coraz więcej szczegółów z jego życia. Oto już 25 lat pracuje w odlewni najpierw Joh-

na, a obecnie w Zakładach im. Strzelczyka. W ciągu tego czasu zdobył ogromne doświadczenie fa chowe, którym chętnie dzieli się z młodymi, nie dość wykwalifikowanymi robotnikami w brygadzie swej ma tow. Misiak młodych prosi, którzy potrzebują fachowych rad i praktycznej pomocy.

— Gdy byłem formierzem — opowiada — brałem udział we współzawodnictwie, dążyłem do podniesienia stanu i jakości produkcji w moim zespole. Teraz czuwam nad całą brygadą i to jest mój święty obowiązek aby młodzi robotnicy znajdowali zawsze u mnie radę i pomoc, aby wykształcili się na dobrych fachowców.

Od wspólnej pomocy przecież, od wzajemnego zrozumienia, zależy szybsza odbudowa naszej ojczyzny. Rozumiemy przecież wszyscy, że pracujemy nie tylko dla siebie, ale dla Polski Ludowej której jesteśmy synami.

M. S.

Tow. Kobielski — wzór świadomego robotnika

Parowozownia Główna Łódź-Kaliska szczytnie posiadać w szeregach swych pracowników wybitnego przedownika pracy, odznaczonego ostatnio z okazji pięćdziesiąt rocznicy ogłoszenia Manifestu PKWN orderem Sztandaru Pracy.

Tow. Zygmunt Kobielski to nie zwyczajny przedownik pracy, utrzymujący się wraz ze swym zespołem na 1 miejscu od października 1948 r. W miesiącu kwietniu br. tow. Kobielski osiągnął swój rekord wykonując 147 procent normy.

Tow. Kobielski jest starym, doświadczonym partyjniakiem. Od

Ob. Szewc z PMT zasłużył się rzetelnie

Gdy w 1945 roku Niemcy w popłochu uciekali z Łodzi, ob. Wincenty Szewc — majster warsztatowy Polskiego Monopola Tytoniowego wraz z instruktorem technicznym oszalał zakładał noc. Gdyby nie ich przytomność umysłu, kłoty niskiego i wysokiego ciśnienia uległyby wtedy całkowitemu zniszczeniu. Ob. Szewc położył także ogromne zasługi wówczas, gdy zakłady stopniowo przyszedły powoli do normalnej pracy. Gdy z Gdańska i Warszawy przywieziono zdemastowane przez Niemców maszyny, należące do Łódzkiego Monopola Tytoniowego, żadna firma nie chciała podjąć się ich remontu. Mówiono, że to „kupa żelastwa”, w której nie można będzie zmontować ani jednej maszyny. Imnego jednak zdaniem był majster ob. Szewc, ślepeż całe dni, a nieraz i noce nad spalonymi i polemanymi częściami, majstrował przy warsztatach ślusarskich, szperał po magazynach i sklepach z żelastwem, i oto w krótkim czasie uruchomił 9 maszyn, które z powodzeniem pracują do dnia dzisiejszego.

Obecnie, kiedy zakłady wyposażone w nowy park maszynowy, w doskonałe, wprowadzone z zagranicy i wytwarzane w kraju maszyny, poświęca ob. Szewc wszystkie swe zdolności na realizowanie swych pomysłów racjonalizatorskich, dzięki którym zakłady osiągnęły znaczne oszczędności.

Trzykrotnie już ob. Szewc był premiowany przez dyrekcję za swą obojętną pracę. Najważniejszym z jego pomysłów racjonalizatorskich jest instalacja odkurzająca, dzięki której znacznie poprawiły się warunki pracy robotników zatrudnionych przy separatażach. Za pomysł ten otrzymał ob. Szewc premię w wysokości 35 tysięcy złotych.

Obecnie pracuje ob. Szewc nad nowym pomysłem racjonalizatorskim i obiecuje, że za 2 miesiące zakłady PMT będą miały nową niespodziankę. Wazny pracownicy PMT zgodni są co do tego, że służenie wysokiemu znaczeniu orderem „Sztandaru Pracy” otrzymał właśnie ob. Wincenty Szewc bezpartyjny majster warsztatowy, doskonały fachowiec, oddany swej fabryce pracownik, świadomy obywatel Polski Ludowej.

M. S.

Tow. Kobielski jest godnym wzorem świadomego robotnika-aktywisty.

Jeszcze jeden żłobek w Łodzi

Przy Państwowych Zakładach Przemysłu Jedwabniczo-Galanteryjnego Nr 8 odbyło się w dniu 24 lipca otwarcie nowego żłobka. W uroczystości wzięli udział przed-

stawiciele Komitetu Łódzkiego PZPR, Związków Zawodowych, kierownictwa zakładów, oraz licznie zgromadzeni robotnicy i robotnice. Po krótkich i mocnych słowach mówców, którzy podkreślali osiągnięcia i zdobycze socjalne klasy robotniczej, ze szczególnym uwzględnieniem opieki nad matką i dzieckiem — przedstawicielka Komitetu Łódzkiego — tow. Sulejowa dokonała otwarcia żłobka, po czym zebrani zwiedzili urządzenia nowej placówki.

W żłobku znajdzie pomieszczenie i opiekę 80 dzieci robotników. Na zakończenie uroczystości robotnica naszych Zakładów — matka kilkorga dzieci podziękowała w gorących słowach tym wszystkim, którzy przyczynili się do otwarcia tak pożytecznej placówki, jaką jest żłobek.

S. Bursiak
Korespond. „Głosu z PZPJG nr 8 oddział „Dąbrowa”

Nasi korespondenci niszą

Nowe legitymacje partyjne

Na ogólnym zebraniu podstawowej organizacji terenowej PZPR przy PZPB Nr 8 w lokalu przy ul. Letniej 3 odbyło się uroczyste wręczenie nowych legitymacji partyjnych.

Po okolicznościowym referacie, wygłoszonym przez tow. Wiertelaka z Dzielnicy Staremiejskiej, nastąpiło wręczenie nowych legitymacji partyjnych. Zebrani towarzysze — przeważnie starsi — przyjmując legitymacje z rąk sekretarza Dzielnicy przyrzekali pracować niestrudzenie w dalszym ciągu, w dziele odbudowy i poprawy bytu mas pracujących.

Należy nadmienić, że podstawowa organizacja terenowa przy ul. Letniej liczy około 50 członków, wśród których jest wielu starych bojowników o wolność i socjalizm jak tow. Aleksander Woźniak i tow. Kazimierz Lambrecht — byli więźni polityczni z 1905 r.

Zebrani oświadczyli, że prace w podstawowej organizacji terenowej wykonywać będą ofiarnie, walcząc na każdym kroku z wro-

gą propagandą elementów reakcyjnych.

Felicja Andrzejewska
Kor. fabr. „Głosu” PZPB Nr 8

Oszczędzamy u siebie i dla siebie

Kiedy przystąpiono w kraju naszym do popularyzacji systemu „O” zdawało nam się w pierwszej chwili, że u nas nie już nie da się uzyskać w tej dziedzinie. Kiedy jednak na zwolonych naradach załogi poczęliśmy dyskutować na ten temat, okazało się, że i u nas mamy wiele niewykorzystanych źródeł oszczędności. Plan oszczędnościowy zaczęliśmy podnosić i uzupełniać aż wreszcie, kiedy podwyższaliśmy go znów po trzecim zebraniu, zdawało się nam już, że tym razem przełowaliśmy, że zobowiązania tego nie będziemy w stanie dotrzymać. Cała załoga ekupła swe wysiłki nad wyszukiwaniem nowych źródeł oszczędności, nad udoskonaleniem pracy oraz całkowitym zlikwidowa-

nem braków odpadków, godzin nadliczbowych i w ogóle wszystkiego, co utrudniałoby nam zrealizowanie powziętego planu oszczędnościowego.

I oto pierwsze półroczie przyniosło nam niemal sukces. Okazało się, że nie tylko wykonaliśmy nasz plan odłowny, ale nawet przekroczyliśmy go o 35 procent.

Wiara w nasze siły nie zawiodła nas, a świadomość, że oszczędzamy u siebie i dla siebie pozwoliła nam wykonać roczny plan z dużą nadwyżką, tak jak pozwoliliśmy wykonać go w pierwszym półroczu.

Antoni Matuszewski
korespondent fabryczny „Głosu” z W. P. B.

PROMYK



Ciotki Majewskiej Hela bardzo nie lubiła, ale od kogóż można wymagać, by lubił zawodowego „czarnego kruka”?

Hela pamiętała, że gdy zaraz po Wyzwoleniu wróciła z ojcem do Warszawy, ciotka Majewska wnet ich odnalazła i od razu za ten „powrót” zaczęła ich gromić.

— Wariatwo — mówiła — czyste wariatwo! Wszyscy mają drzy ludzie na Zachód prują, a ci na gruz, na ruiny! I cóż wy tu, za przeproszeniem, będziecie robili?

— Ano — uśmiechał się od powieści ojciec Heli — jak tyle gruzów i ruin, to i o pracę nie ma się co martwić. Zaczaszca ja, jako murarz, zapewne pełne ręce roboty mieć będę...

— Głupstwa Marcin gada! — grzmiała ciotka. — Palce z głodu, powiadam wam, będziecie ssali i tyle...

Jakoż nie sprawdziło się „pro roctwo” ciotki. Ojciec Heli przed ko znalazł pracę i wcale się nie zanosilo na ssanie palca z głodu. Wręcz przeciwnie — i jemu i wszystkim innym ludziom, co do pracy przy odbudowie stolicy przystąpili, zaczęło się powodzić coraz lepiej. Mieszkanie — jak na warunki warszawskie wcale przyzwoite otrzymał, do szkoły Helę wyprawił.

Natomiast, o dziwo, nieco trudniej układała się sytuacja Majewskiej. — Ciężkie czasy — wzdychała. — Nie tak w dawnej Warszawie bywało, a i za Niemca, powiem wam szczerze, wcale się nieźle interes prowadziło... A teraz... Et, tylko o spekulację jakąś człowiek pomyśli, podatkami gnębią...

— No to weź się, szwagierka — mówił z uśmiechem Marcin — za uczciwą pracę, stań do odbudowy Warszawy jak ja...

— Dużo Marcin zwojujesz! — burczała ciotka. — „Odbudowa Warszawy”! A cóż tu można odbudować z takiej kupy gruzów? To przecie czysta kłeska!

Do największego starcia doszło z ciotką Majewską gdzieś w październiku 1947 roku.

— Umiesz szwagierka czytać? — zapytał ojciec Heli.

— Głupie pytanie! — burknęła ciotka. — Niejeden elementarz się w życiu zjadł.

— Ta-ak? — uśmiechnął się Marcin. — No, to niech pani Majewska wie: robimy w Warszawie budowę od A do W — Z. Czy „alfabet” w dwa lata.

Co powiedziawszy, zaczął ciot

warknęła ciotka. — Jajo mędrsze od kury. Takie to czasy dziś nastaly... Zresztą, gadajcie sobie, co chcecie, a ja w to nigdy nie wierzę, żeby naród sterczący wojną taką rzecz w dwa lata uczynił.

— Dla siebie to czyni — odparł surowo Marcin — i napewno uczyni... Zobaczy, ciotka za dwa lata...

Lipiec 1949 roku. Na pięć dni przed Świętem Niepodległości

...Pięć lat pracował wolny lud na zgłiszczach, na ruinach, poryte pola zorał plug, wyrosły nowe miasta i węgiel znów — górnik trud — i dudni tysiąc nowych dróg, i Warszawa dźwiga czwarty most by wyrwać w gruzach szlak W — Z nad nowym Mariensztatem. Na wschód! Na zachód! W dal! Niech wspólny Dom powstanie Murarzu, szybko cegły kładź — zwycięstwem każda cegła, górnik głębiej pokład rąb — a „Soldek”, „Estrowski” dadzą znać, że żyje Niepodległa, w wyścigu pracy chmary rąk, w wyścigu serc miliony. Na wielu krosnach przedzie Łódź, przybywa krosien więcej. Z kominów Śląska bucha dym, przybywa więcej stali. O, towarzysze, żyły spruć, do krwi urobicie ręce, by w Polskę wrócił lipcowy rym: Zwycięstwo i Socjalizm.

Władysław Broniewski

ce wyjaśniać, co i jak, że do 1949 stanie się stolicą potężna magistrala, łącząca krańce Pra gi z krańcami Woli, że wzniesie się potężny most na Wiśle i wspaniały tunel, który zwiąże W (wschód) miasta z jego Z (zachodem)...

— Ta! Ci gips — w dwa lata? — gwiżdżała ironicznie sklepikarka. — Bujaj se, Marcin, zdrów! Kobieta przedwojennej daty jestem i wiem, że to robota nie na dwa lata, a na dwa pokolenia! Przecie pamiętasz chyba, jak to się przed 1939 rokiem tunel i połączenie przez Wisłę z Otwockiem budowało? Mniejsza praca, a trwała lat kilkanaście...

— Zgoda — wyreczyła Hela ojca w odpowiedzi. — Ciocia maraży, ale to były inne czasy i inni ludzie u władzy. Nikomu wtedy nie zależało, aby Polskę uczynić lepszą i wspanialszą.

— Ojej, jakaś ty bystra! —

kierownictwo budowy trasy W — Z zameldowało, że wielka, pierwsza tego typu w całej Europie wspaniała magistrala łącząca dwa odległe krańce miasta, magistrala z nowym mostem, nowym tunelem, licznymi parkami i zieleńcami, z zapoczątkowaną budową nowych osiedli — jest już gotowa.

W piątą rocznicę ogłoszenia słynnego Manifestu Lipcowego PKWN, historycznego dnia 22 lipca 1949 roku, Pierwszy Budowniczy Polski Ludowej, Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej — Bolesław Bierut doznał uroczystego otwarcia trasy W — Z.

„NIE MA DLA LUDZI PROSTYCH, ŚWIATŁYCH I ROZUMNYCH RADOŚCI WIEKSZEJ — oświadczył między innymi Prezydent. — NAD RADOŚĆ OGLĄDANIA WŁASNY MI OCZAMI CUDÓW, KTÓRE



Harcerze łódzcy w dniu rocznicy Wyzwolenia składają w parku Ponia towskiego wieniec na grobie żołnierzy radzieckich, którzy polegli w walce o wyzwolenie naszego miasta.

— TWORZY PLANOWA PRACA I OFIARNY, SPOŁECZNY CZYN TWÓRCZY LUDU PRACUJĄCEGO. PATRZYMY W TEJ CHWILI STU TYSIĄCAMI OCZU NA JEDEN Z TAKICH CUDÓW, CUDÓW RZECZYWISTYCH, A NIE UROJONYCH, CUDÓW, KTÓRE PRZETRWAJĄ WIEKI”.

Ze wzruszeniem słucha pięknym słowami Prezydenta Hela. Ze wzruszeniem spogląda, jak w takt marsza idą w defiladzie szeroką ławą, w zwartych szeregach, rytmicznym krokiem robotnicy, którzy jeszcze przed kilkoma dniami wykańczali największe dzieło odbudowującej się stolicy.

Po uroczystości ojciec z córką przedzierają się wśród tłumów w stronę domu.

— Patrz, tato — mówi z uśmiechem Hela. — Jest tu i ciotka Pelagia!

Spogląda Marcin i widzi rzeczywistość szwagierkę Majewską w fantastycznym jednoplątowcu na głowie, w gronie kum.

— No i cóż, czarny kruku? — pyta ironicznie ojciec Heli. — „Słowo ciałem się stało”?

— A stało się, stało — burczy niechętnie sklepikarka. — A ja wam i tak nie wierzę: to przecie niemożliwe, aby coś takiego w dwa lata zmagistrować!

— Ciotka Majewska — myśli Hela — jest analfabatką. Wierzy w „cud”, których ani okiem ani uchem nie można sprawdzić, natomiast trudno jej uwierzyć w cud rzeczywistości i namacalny, cud ludzkiej pracy. Lecz trasa W — Z największych chyba nieuków i ciemniaków zapozna z alfabetem budownictwa Polski Ludowej, Polski zmierzającej do socjalizmu.

Janina Dziwińska.

Wysoko jak marynarz na bocianim gnieździe na maszcie stoi murarz przy ścianie i muruje.

Popatrzcie!!! wysoki jest dom wysokie rusztowanie wysoki cel człowieka...

By mury wzniesić do słońca, nie patrzeć na nic z daleka...

Dźwięczy kielnia stuka młotek dzień cały.

Ręce wnoszą Sercu Polski Pomnik Chwały!

Włodzimierz Domaradzki



Dzieci listy do „Promyka”

DRUGI PROMYKU

Piszę do Ciebie z obozu harcerskiego na Dolnym Śląsku, żebyś wiedział jak my tutaj żyjemy. Na mioty nasze stoją w dolinie otoczonej górami i lasami i w każdym namiocie śpi jeden zastęp. Ja jestem pierwszy raz na obozie i dotąd nie wiedziałem, że jest tak bardzo przyjemnie spać pod namiotem. Pobudkę mamy o siódmej rano i gra ją trębacz na trąbce. Wstałem szybko z łóżka i biegniemy na gimnastykę. Potem myjemy się i porządkujemy oboz i o godz. 8-jej rano jest apel. Drużyny stają na placu przed obozem, na maszt wyciąga się flaga, drużynowi zdają raport i komendant czyta rozkaz.

Po apelu jemy śniadanie i idziemy do pracy na 3 godziny od 9-jej do 12-jej. Pracujemy przy oczyszczaniu pola z chwastów, przy szukaniu stonki, zbieramy jagody, albo pomagamy przy budowie linii radiowej.

Ja pracuję tylko w spodkach kąpielowych i opaliłem się tak, że wyglądam jak murzyn. Gdy przychodzimy z pola, myjemy się, jemy obiad. Potem jest cisza, wszyscy muszą odpocząć. Po obiedzie mamy czas wolny i zajęcia sportowe, ja je bardzo lubię. Dobrze strzelam z łuku i skacze w dal. Po sporcie jemy podwieczorek, po czym jest zbiórka zastępami, przygotowanie do ogniska i o godzinie 8-jej wieczorem kolacja.

Po kolacji o godz. 9-jej mamy ognisko, na którym śpiewamy piosenki, a druh komendant opowiada nam ciekawe rzeczy o Polsce, i o harcerstwie. O godz. 10 oglądana jest cisza nocna i trzeba spać

Ze spaniem jest najgorzej, bo wszyscy chcą jeszcze rozmawiać, a druh komendant gniewa się i stawia do karnego raportu. Ja jeszcze nigdy do karnego raportu nie stawałem.

Kochany Promyku! napisz o obozach harcerskich, żeby inne dzieci dowiedziały się jak jest u nas i na drugi rok przyjechali na oboz. Ja co rok będę jeździł na oboz, tak mi jest tutaj dobrze. Nie myśl Promyku, że będąc na obozie daleko od Łodzi, na Dolnym Śląsku przestałem czytać Cię. Druh komendant sprowadza dla nas gazety i Ciebie Promyku też.

Ciekaw jestem co porabia Maciuś i czy mu jest też dobrze, jak mnie. Przesyłam Ci Promyku pozdrowienia

Czuwaj!

Zenek

z I-go zastępu „Górników”

Drogi Zenku! Oboz harcerski z pewnością wszystkim się podoba, tak samo, jak i Tobie. Kiedy dziewczynka lub chłopiec raz wyjedzie na oboz harcerski, pragnie potem co roku spędzić miesiąc życia obozowego. Oboz harcerski w tym roku jest jeszcze bardziej przyjemny, bowiem macie na nim Harcerską Szkołę Polskę. O pracy na obozie i zabawach Promyk na pewno będzie dużo pisał, aby wszystkie dzieci które go czytają dowiedziały się jak najwięcej ciekawych rzeczy o harcerskiej akcji letniej.

Maciuś na obozie świetnie się czuje i jest z życia obozowego nie zmiernie zadowolony. O tym się sam przekonałem. Wszystkim ciętelnikom Promyka Maciuś przesyła harcerskie pozdrowienia.

Redaktor

Jurek jest wielkim miłośnikiem Ogrodu Zoologicznego.

Ot, i w czwartek, w przeddzień Święta Niepodległości — nie zraził się Jurek niepokojącej, lecz zaciągnął mamę do „Zoologu”. Prowadząca syna pod parasolką, mama — swoim zwyczajem — trochę „zrzędziła”:

— Zachciało Ci się, dziecko, na taką szarugę — mówiła — Pies z kulawą nogą dziś tu się nie wybierze. Spójrz, jak pusto jest w tym Ogrodzie!

Jurek miał jednak lepszy widok wzrok od mamy, bo rzucił okiem wgląd ZOO i zawahał:

— Mówisz: pusto? A zobacz tam dalej: jaka gromada dzieci ci! Napewno jakaś szkoła! Chodźmy do nich!

Wnet się zbliżyli do grupy smagłych, czarnookich dzieciąt i chłopców, gestykulujących z ożywieniem przed występowaniem dla kucyków i koników „pomy”.

— Mamo — zauważył ze zdziwieniem Jurek — To nie jest żadna łódzka szkoła.!

— I nie warszawska ani krakowska — wyręczyła w odpowiedź mamę pani, oprowadzająca po ZOO „wycieczkę” — To są, mój drogi, dzieci greckie...

Więcej pani nie zdążyła powiedzieć, bo dzieci koleem oto-

STEFAN STEFANSKI

Spotkanie z Myroforą Soupourka

czyli Jurka, uśmiechając się doń przyjaźnie i przedstawiając „uroczyście”:

— Myrofora Goupourka... Vangelis Betsis... Elefteria Partsalidon... Maria Mayssidon Katina Betsis... Eleni Elefteriada...

Wracając z Ogrodu Zoologicznego do domu, mama zamysłowała się poważnie i spoglądając z okien tramwaju na flagi powiewające na mieście rzekła do swego jedynaka:

— Szczęśliwy jesteś, Jurku, szczęśliwe są wszystkie polskie dzieci, szczęśliwa jest cała nasza ojczyzna, budująca w pokoju dobre dziś i jeszcze lepsze jutro... Będziemy obchodzili wielkie święto: pięćdziesiąt lat naszego państwa, Święto Niepodległości... Nie wszystkim, niestety, narodom przypada dziś w udziale obchód takiego święta. Istnieje jeszcze w Europie kraj, w którym dotąd nie ucichł zgiełk wojenny, kraj, który walczył bohatercko z najeźdźcą hitlerowskim w czasie ostatniej wojny, a teraz walczy niestrasznie z następcami tego najeźdźcy: z

greckimi, angielskimi i amerykańskimi faszystami... Dzieci, z którymi rozmawiałeś w ZOO — to są właśnie synowie i córki obrońców Wolnej Demokratycznej Grecji, sieroty po walecznych greckich partyzantach... Brutalny, okrutny okupant, krwawy morderca kobiet, starców i dzieci oderwał od ojczyzny Myroforę Soupourkę i Vangelisa Betsisa i Elefterię Partsalidon i wszystkie inne dzielne dziewczęta i chłopcy, których przed chwilą widziałeś... Ale nie martw się, synku: nadejdzie dzień, w którym te dzieci wrócą do swej pięknej ojczyzny i tak jak my jutro — będą święcili Święto Niepodległości całego kraju. One w to wierzą głęboko i my w to głęboko wierzymy...

Wieczorem, w czwartek 21 bm. odbył się w sali Filharmonii Łódzkiej „Występ dzieci greckich”.

Wśród publiczności nie zabrakło Jurka Nowaka, który wraz z mamą przyszedł jeszcze raz obejrzeć swoich nowych przyjaciół, poznanych w Ogrodzie Zoologicznym.

Szczególny podziw w Jurku wzbudziła mała 9-letnia, Myrofora Soupourka.

— Patrz, mamo: Myrofora — mówił, pokazując na estradę, na której jako solistka w gronie chłopców i dziewcząt greckich pisała z wdziękiem Soupourka w tańcu Hamletikos, Kejkereikos, Kalamatianos, Tsamicos i w innych tańcach ludowych,

— Zobacz, mamo: znów Myrofora! — stwierdził z uciechą, widząc jak mała (wyjątkowo) „blond” Greczynka (wszystkie bowiem dzieci greckie były pozatem na ogół „czarne”) staje przed mikrofonem i śpiewa wzruszającą pieśń partyzancką: „Tego wieczora zasną na wonnej trawie” i piękne pieśni ludowe: „Golfo”, „Karagouna”, „Dimitris”, „Layarni”, „Tsompano poulo”, „Chiotisje” itd.

Aż wypieków nawet z emocji dostał Jurek, gdy Myrofora z Eleni Elefteriada i Elefterią Partsalidon odśpiewały nasz hymn narodowy (z towarzyszeniem chóru) oraz dwie polskie pieśni ludowe: kujawiaka i mazura PO POLSKU.

ma... za kulisy Filharmonii:

— Czego sobie życzysz, chłopcze? — zapytał ktoś z organizatorów — Już nie więcej nie będzie: występ się skończył...

— Ja wiem — odparł Jurek — Chciałem tylko pożegnać się z moimi greckimi kolegami, poprosić ich, żeby jeszcze raz do Łodzi przyjechali, bo niewiele dzieci łódzkich było w Filharmonii i — żeby mi ofiarowali coś na pamiątkę: podpisy do mojego pamiętnika...

Εὐχόμενος ἰσταννίδης
Θαλαία Καραγοπούλου
Εὐγενή Παπαδοπούλου
Οὐγγί Τσαυρίδου

Κασσιανή Καραγιαννοπούλου
Γιάννης Τζουζιδίσης
Ἰσμετρία Παπασιδίου.

Ζωίζοα Κεραράου
Μαρίνα Κεραράου
Σωφραννα Μπουρδά

Νίτσα Δαμανάδο

27 lipca

Z życia Partii

Dzielnica Śródm. Lewa. Uwaga! Dnia 28 lipca o godz. 16 odbędzie się w lokalu Dzielnicowej odprawy prelegentów. Obecność obowiązkowa.

Zarząd Dzielnicowy Śródmieście zawiadamia, że dnia 27, 7. br. o godz. 17 odbędzie się odprawa dla przewodniczących i sekretarzy Kół LK. Produkcyjnych i terenowych.

Zebrań odbędzie się w lokalu Centrali Tekstylnej przy ul. Piotrkowskiej nr 80.

Uwaga PZPR-owej z Centrali Tekstylnej.

W dniu 27 bm. o godz. 16 odbędzie się zebranie organizacji partyjnej składowej CT nr 2 i 12, ul. Niearniana nr 2. Obecność członków obowiązkowa.

Uwaga członkowie PZPR z Jedn. KBW

Dnia 27 bm. o godz. 15 odbędzie się zebranie organizacji podstawowej PZPR.

Uwaga, sekretarze organizacji p.d. stawowych i oddziałowych Dzielnic Górna Lewa. W dniu 27 bm. o godz. 16,30 w lokalu własnym przy ul. Włocławskiej 4.6 odbędzie się odprawa wszystkich sekretarzy organizacji podstawowych i oddziałowych Dzielnic Górna Lewa. Obecność obowiązkowa.

„Młoda Gwardia“ dla ludzi pracy

W dniu dzisiejszym, to jest dnia 27, 7. br. kina „Bałtyk“ i „Włocławski“ rozpoczynają wyświetlanie II serii filmu pt. „Młoda Gwardia“. I serię tego wartościowego filmu wyświetla w dalszym ciągu kino „Wisła“

„SP“ szkoli kadry techników i inżynierów zapisy kandydatów

Komenda Miejska Powszechnej Organizacji „Służba Polsce“ przyjmuje zapisy kandydatów do 4-letniego Liceum Technicznego na działy: Budowlany, Kolejowy, Wodno-Melioracyjny i Drogowy.

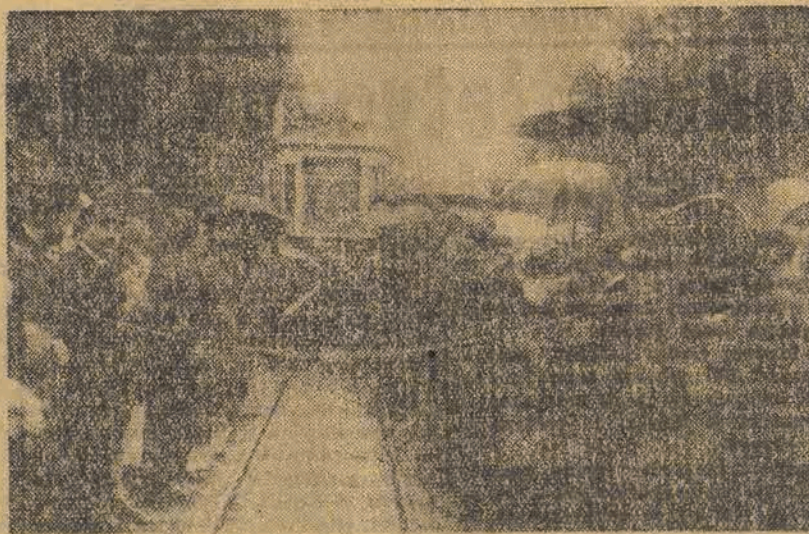
Warunki przyjęcia: Ukończone 16 lat — górna granica wieku nie przekroczyła 20 lat. Dobry stan zdrowia. Ukończone najmniej 7 klas szkoły powszechnej (pożądana mała matura).

Należy złożyć następujące dokumenty: podanie, życiorys, metryka urodzenia, świadectwo szkolne, zaświadczenie lekarskie (skierowania do lekarza wydawane są w Komendzie „SP“).

Absolwenci Liceum otrzymują dy

Tramwaj Nr 13 zbliżył peryferie do Łodzi

Mieszkańcy ul. Łagiewnickiej są dumni i zadowoleni



W ciągu 18 dni przedłużono LINIE TRAMWAJOWĄ NR 13 — dla uczczenia Rocznicy Manifestu PKWN. Tramwajarze z warsztatów i mieszkańcy tej dzielnicy wspólnie pracowali, nie szczędząc wysiłku, by przeciągnąć linię do krańców Wielkiej Łodzi. Porozumiano wśród pasów zieleni domki robotnicze i chłopów matorolnych długo czekały na nową linię. Chodzili się, zwłaszcza jesienią, po błocie, a zimą brnęli się w śniegu po kolana, by dotrzeć do najbliższego przystanku.

Mówi o tym ob. Zofia Wolek, stwierdzając zgodnie z córką, że

wszyscy mieszkańcy pracowali chętnie: „Tak się wszyscy ucieszyliśmy — mówi ob. Wolek. — Przecież cała moja rodzina pracuje w mieście — i syn i córka. Codziennie musieli tracić blisko godzinę czasu, by dojść do przystanku koło ul. Biegańskiego. Ktoby to przypuścił, że tak szybko będziemy mieli tramwaj! — dodaje. — Czekaliśmy na to całe lata i wreszcie doczekaliśmy się. Mieszkańcy koło lasu Łagiewnickiego tuż przy nowej strażnicy Straży Pożarnej i widać, że wszyscy moi sąsiadzi cieszą się bardzo, a chłopcy dookoła mówią, że teraz wreszcie czują, iż są mieszkańcami Wielkiej Łodzi.“

WRESZCIE DOCZEKAŁY SIĘ... Na małym, 5-morgowym gospodarstwie przy ul. Łagiewnickiej 207, pracuje matorolny, ob. Grodzki. Ob. Grodzki cieszy się, że do swych dzieci, mieszkających w mieście, łatwo się będzie teraz mogła dostać, a i dzieci częściej czas i siły — bo to i wygoda i oszczędność czasu dla wszystkich, którzy z naszej dzielnicy chcą dostać się do miasta. Teraz to i kino, i teatr blisko. A przed tym, kiedy nadszedł wieczór, to człowiek nie miał chęci wyjechać się z domu — przecież od nas do miasta to ładnych kilka kilometrów...“

Mieszkańcy ul. Łagiewnickiej dumni są z nowej linii tramwajowej z tego, że przedmieście Łodzi uzyskało dogodny połączenie z miastem.

szkających w mieście, łatwo się będzie teraz mogła dostać, a i dzieci częściej czas i siły — bo to i wygoda i oszczędność czasu dla wszystkich, którzy z naszej dzielnicy chcą dostać się do miasta. Teraz to i kino, i teatr blisko. A przed tym, kiedy nadszedł wieczór, to człowiek nie miał chęci wyjechać się z domu — przecież od nas do miasta to ładnych kilka kilometrów...“

Pacholezykiem, oraz ob. Eugeniuszem Wojciechowskim, rozpoczęła pracę onegdaj i już wczoraj zapłonęły na stacji lampy. W chwili kiedy znaleźliśmy się na „krańcówce“, zakładano ostatnie instalacje — nie tylko dla oświetlenia stacji, ale również w celu założenia dwóch pionochronów, w których każdy będzie chronił nie tylko tramwaj, ale również całą okolicę w promieniu kilometra.

„Łącząc na własne siły, poprawimy byt klasy pracującej“ — taki napis widnieje na krańcówce 13-ki. Napis, nie będący czymś frazesem — napis, którego słowa zamienione zostały w czyn. M. Zal.



Znów Zarząd Nieruchomości

Ob. Jan Harwasiański, zam. przy ul. Styłowej 19-a pisze: „W kwietniu br. my, lokatorzy domu przy ul. Styłowej 19a w Rudcu złożyliśmy podanie do Zarządu Nieruchomości o przydzielenie nam odpowiedniej ilości smoły w celu posmarowania dachu, który w kilku miejscach przecieka. Po trzech tygodniach zjawiał się ktoś z Z.N., aby na miejscu zbadać stan faktyczny. Pan ów jednak nawet nie położył nogi na dach, tylko pytał lokatorów na podwórku, czy rzeczywiście dach przecieka, czy woda się leje i czy tynk odpada. Otrzymałszy twierdzącą odpowiedź na wszystkie pytania, oświadczył, że dach będzie poprawiony. Znów upłynęły trzy tygodnie, wreszcie przysłał dwaj urzędnicy Zarządu Nieruchomości, sprawdzili już dach i oświadczyli zgodnie, że dach istotnie trzeba reperować. Od tego czasu nikt nie zajął więcej do naszego domu. Podobnie przedstawia się sprawa komórek, które własnym „przemysłem“ chcielibyśmy zbudować po przydzieleniu nam desek. Administrator domu z ramienia Z.N. nawet słyszeć o tym nie chce, mimo, że dom zamieszkuje wyłącznie rodziny robotnicze, które kartofle i warzywa muszą przechowywać pod łódkiem zamiast w komórkach...“

Zarząd Nieruchomości nieugiętnie ujął nam tę sprawę, a przede wszystkim zainteresuje się potrzebami domu przy ul. Styłowej, przydzielając odpowiednią materię, zwłaszcza, że lokatorzy chcą sami wszystko wykonać.

Jak pracuje administracja domu przy ul. Zeromskiego 31

Nasz korespondent z Fa-Ma-Tki tow. Zygmunt Ejsmond pisze: „W ubiegłym roku wpłaciliśmy na reperację dachu w naszym domu 78 tys. zł., z trudem zebranych wśród lokatorów. Dachy pokryto, a po kilku dniach już nam się znowu leło na głowę. Do mieszkań — ciągle się leje, na trzecim piętrze podłogi zapadają się, ubikacje grożą zawaleniem, brud i nieporządek panuje na podwórku. Jak nam wiadomo, komitet domowy posiada ja. t. 20 tys. zł. pozostałe od roku ubiegłego, a my, lokatorzy, nie wiemy dlaczego z tych pieniędzy nie korzysta się, skoro są potrzebne wyżej wymienione naprawy...“

Spracuj! powinniśmy zainteresować się Społeczny Komitet Komitetów Domowych w Łodzi, który jest instytucją nadrzędną nad komitetami poszczególnych posesji. Oczekujemy wyjaśnień.

Likwidujemy bolączki

Sklep Nr 291 pracuje już lepiej

W związku z notatką, zamieszczoną dnia 14 bm. w rubryce „Miasto i jego bolączki“ p.t. „Uwaga! Sklep nr 291“

Można składać podania do 3-letniej i 1-letniej Szkoły Jungów

Komenda Wojewódzka PO SP podaje do wiadomości, że prowadzi obecnie werbunek dodatkowy do Szkół Ministerstwa Żegluga do 3-letniej Szkoły Jungów i do 1-roczej Szkoły Jungów. Podania przyjmują i informacji udzielają terenowe Komendy Powiatowa i Miejskie SP.

Termin składania podań upływa z dniem 24 lipca 1949 r.

Kurs gospodarstwa domowego

Zarząd Miejski Ligi Kobiet w Łodzi urządza dla swych członkiń kursy gospodarstwa domowego dla potrzeb własnych. Kurs ten trwać będzie 5 dni w godzinach od 18 — 21 co drugi dzień, a wykłady odbywać się będą w Dzielnicowym Górnym ul. Włocławskiej 216. Koszt kursu wynosić będzie 300 zł, rozpocznie się dnia 1. 8. 1949 r. Zapisy i wpłaty w sekretariacie Ligi Kobiet w Łodzi, ul. Andrzeja Struga nr 1.

otrzymaliśmy wyjaśnienie od dyrekcji PSS w Łodzi. Z wyjaśnienia tego wynika, że zgodnie z zarządzeniem PSS sklepy spożywcze i mięsarskie winny być otwarte od godz. 6,30. Przeprowadzenie przez dyrekcję PSS dochodzenie ustaliło, że istotnie sklep nr 291 był otwierany później, bo o

godz. 7-ej. Kierownik sklepu otrzymał upomnienie i zwrócono mu uwagę, górnicy uwagę, jak również i po stałemu personelowi sklepu — na konieczność i obowiązek ścisłego wykonywania zarządzeń, idących w kierunku ułatwienia zapatrzenia ludności pracującej.

Chojny będą miały żłobek dzielnicowy

„Dziś 22 lipca 1949 r. w 5-tą rocznicę ogłoszenia Manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodu wogo, kiedy prezydentem Polski był Bolesław Bierut... prezydentem miasta Łodzi Marian Minor... ku upamiętnieniu wysiłku Państwa i samorządu w budownictwie żłobków... jako wyraz troski Polskiej Ludowej o opiekę nad dziećmi... akt ten wmurowujemy.“

Prezydent Marian Minor ujmując kładzie pierwszą cegłę, zamurując akt erekcyjny. Następnie cegły kładą: wicestarosta poludniowo — łódzki Michałak, dyr. Zarządu Miejskiego Ginsbert, starosta północno — łódzki Mikołajczykowa, oraz pionier budownictwa „trójko-

wego“ w Łodzi, Madrysiak. Prezydent tow. Minor wygłasza krótkie przemówienie i uroczystość zakończona. Na Chojnach nie było dotychczas żłobka dzielnicowego. Nowopowstały przy ul. Warneńczyka 5-17 żłobek będzie dobrodziejstwem dla pracujących matek tej dzielnicy miasta. Fakt wmurowania aktu erekcyjnego w piątą rocznicę Manifestu PKWN ma swoje znaczenie. Jest to najlepszym dowodem, że przemiany, jakie zapoczątkował historyczny manifest są głębokie i obejmują wszystkie dziedziny życia. W nowej Polsce, Polsce Ludowej należy wychowanie młodego pokolenia jest jednym z najważniejszych zagadnień.

Wybór prezydium DRN Łódź Południe

Na wczorajszym posiedzeniu Dzielnicowej Rady Narodowej Łódź - Południe wybrano prezydium DRN. Obrady zajął przez Miejskiej Rady Narodowej tow. Andrzejak, po czym członkowie Dzielnicowej Rady Narodowej złożyli ślubowanie.

Do prezydium DRN weszli: przewodniczącym Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej tow. Jaguszewski Jan, — jako przewodniczący, jako zastępca przewodniczącego przedstawił Stronnictwa Pracy ob. Czernielewski Piotr, i jako członkowie: ob. Prawdźcowa Jadwiga ze Stronnictwa Demokratycznego, i tow. Walaszczuk Leon z PZPR. Referat o roli i zadaniach Dzielnicowych Rad Narodowych wygłosił następnie sekretarz Komitetu Łódzkiego tow. poseł Duniak.

W kiosku wód



— Wodę sodową z sokiem?



— Co, bez soku?

Diżury aptek

W dniu dzisiejszym diżurują następujące apteki: Piotrkowska 165 — Chądzińska, Narutowicza 6 — Głuchowski, Rzgowska 147 — Kowalski, Śródmiejska 21 — Malczewski, Karolewska 48 — Sanicka, Limanowskiego 80 — Stokłowski, Napiórkowskiego 41 — Bartoszek.

Prognoza pogody

Po rannych zamgleniach na ogół pogodnie lub dość pogodnie, tylko w dzielnicach północnych większe zachmurzenie. Temperatura od 21 do 30 stopni. Slabe wiatry z kierunków południowych i zachodnich.

ZAKŁAD TECHNICZNY W. Perliński i S-ka Łódź, ul. Zawadzka nr 13 Tel. 171.52

PAŃSTWOWA FABRYKA SZTUCZNEGO JEDWABIU Nr 1 w TOMASZOWIE MAZOWIECKIM

zatrudni natychmiast: inżynierów chemików inżynierów wgl. techników włókienniczych inżynierów wgl. techników mechanicznych, energetyków i konstruktorów inżyniera wgl. technika budowlanego Wynagrodzenie wg. umowy zbiorowej, obowiązującej w Przemysle Włókienniczym. Mieszkanie zapewnione. Oferty wraz z życiorysem kierować do Wydziału Personalnego PSEJ nr 1 w Tomaszowie Maz. 1276

Wielki zjazd rzemiosła w Łodzi

Komitet Wojewódzki Stronnictwa Demokratycznego w Łodzi zwołuje na niedzielę dnia 31 lipca br. wielki zjazd rzemieślników z terenu Łodzi i województwa łódzkiego. Zjazd odbędzie się w lokalu Cechów Rzemieślniczych w Łodzi przy ulicy Pohodniowej 11 i rozpocznie się o godzinie 10 rano

Referaty wygłoszą: poseł Czyżów, ski (Warszawa) i dyr. R. Tański — Łódź

Porządek obrad zjazdu obejmuje wszelkie najważniejsze sprawy rzemiosła na odcinku specjalnie łódzkim

Dzieci polskie z Francji przybyły do Ojczyzny na wypoczynek letni Uroczyste powitanie dziatwy na Dworcu Kaliskim

Na przystrojony uroczysto Dworzec Kaliski zwołna zajeżdża pociąg. Po peronie rozlega się szmer: — Przyjechali, już przyjechali! Z okien wychylają się główki dzieci.

Orkiestra gra marsza powitalnego. Dzieci wysiadają i wpadają od razu w tłum oczekujących. Pierwsze chwile wzajemnego zapoznania się są bardzo serdeczne.

Na peronie oczekują przedstawiciele Zarządu Miejskiego, Kuratorium, Związku Zawodowych, ZMP, Związku Harcerstwa Polskiego, Ligi Kobiet oraz dzieci szkolne.

Dzieci łódzkie wręczają przybyszom z Francji kwiaty.

— Przyjechaliście tu do nas, do Polski, która jest waszym krajem ojczystym, po to, aby wypocząć, nabrać sił i zapoznać się z naszą dziatwą — mówi w imieniu prezydenta miasta nacz. Wydziału Oświaty Zarządu Miejskiego — ob. Jagodziński — i mamy nadzieję, że dojrabe będziecie się u nas, ozuli.

Krótkie przemówienia powitalne wygłaszają przedstawiciele: ORZZ, Ligi Kobiet, Kuratorium, Wojska Polskiego i ZMP.

Przedstawiciel ZMP, kol. Tazkiewicz, na zakończenie swego przemówienia wznosi okrzyk: — Niech żyje organizacja młodzieży polskiej we Francji „Grunwald“! — Okrzyk podchwytują wszyscy obecni na peronie.

Stojąca przed nami dziewczynka ma w oczach łzy. Nie tylko zresztą ona — wszystkie prawie dzieci przybyłe z Francji płaczą. Łzy w oczach mają również dorośli i dzieci łódzkie.

— Czemu płaczesz, kochanie? — pytamy naszą młodą rodaczkę z Francji. — To z radości — odpowiada nam zagadnięta Janina Butkowska — my dawno marzyliśmy o tym by przyjechać do Polski, zobaczyć jak wygląda

ten nasz kraj, za którym przecież wszyscy tęsknimy.

— Cieszymy się bardzo z przyjazdu do Polski i mamy nadzieję, że wizy przyjaźni, jakie zadzierżymy z dziećmi polskimi, będą trwałe. Nie spodziewaliśmy się tak serdecznego przyjęcia, jakie nam zgotowano w naszej Ojczyźnie — mówią w powitalnym przemówieniu w imieniu wszystkich przybyłych dzieci kol. Murawska.

Trzeba się jednak spieszyć, bo po-

ciąg do Grotnik ojeżdżo za chwile. Pociągiem tym ojeżdża stu chłopców na kolonie letnie. Dzieciwożca natomiast pojedą samochodami na punkty kolonijne do Porszewic i Rogowa.

Już tu na dworcu dzieci się zaprzyjaźniły z sobą. Małe łódzianki rozmawiają z przybyszkami z Francji, chłopcy z Łodzi i ci, którzy przyjechali są już na „ty“. Naprawdę będą dobrze się czuli razem na kolonijach. Sylw

Zakończenie I turnusu kolonijnego dla dzieci pocztowców w Grotnikach

W obecności przedstawicieli Łódzkiego Zarządu Okr. Zw. Zaw. Prac. P. i T., Dyrekcji Okr. P. i T. oraz licznie zgromadzonych rodziców i gości — odbyło się w dniu 24 lipca r. b. uroczyste zakończenie I-go turnusu na kolonii letniej dla dzieci pracowników pocztowych w Grotnikach, pow. Łęczyca.

Pod kierownictwem swych wychowawczyń dzieci wykonały zespolowo program artystyczny, na który złożyły się inscenizacje słowno — śpiewane na temat 5-tych rocznicy Manifestu Lipcowego PKWN i Święta Odrodzenia Polski oraz utworów w 2 odsłonach p. t. „Bajka“ — przyjęto hucznymi oklaskami.

W imieniu rodziców za dobrą opiekę nad dziećmi podziękował ob. Antoni Janekci.

SPRZEDAŻ OBUIWA

Podnoszenie Oczek

Leonis

ŁÓDŹ PIOTRKOWSKA 56 TEL. 22413

W BARZE

P
S
S
U

Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Łodzi otworzyła już kilka barów, gdzie za sto złotych można otrzymać gorące danie.

Pomyśl był dobry. Inuż to ludzi — nie tracąc drogiego czasu — może tu zaspokoić głód — bez długiego czekania, zwłaszcza, że każdy obsługuje się sam.

Wszystko byłoby w porządku gdyby nie fakt, że w barach tych przez cały dzień sprzedaje się również i wódkę.

Jako jeden ze stałych Klientów takiego baru — zaobserwowałem, że już w godzinach rannych zbierają się tu osobnicy — zamawiający „światki“, „połówki“ i t.d.

Dziś to pobudzające na klientów, którzy dali żonom święte słowo honoru, że nie wezmą wódki do ust. Wczoraj, na przykład, zauważyłem, jak mój przyjaciel Polikarp „cyknął“ sobie na uboczu tylko jeden kieliszek — a dziś podobno nie zjawił się w barze.

Więc, drogi PSS, się — sprzedaż wój sobie wódkę — ale po trochu, nie na butelki — i to po godzinach pracy — wieczorkiem, żeby poprosić nie stwarzając pokusy dla innych Klientów, którzy tu chcą tylko zjeść — a po tym mów udać się do pracy.

Hipo! Ś Smutny.

